Rok - Année XXXIX. NIEDZIELA, 7. września 1947. PONIEDZIAŁEK, 8 września 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 7. Septembre 1947. LUNDI, 8. Septembre 1947. Nr. 211.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthume 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Polacy w Stanach Zjednoczonych a obrona interesów polskich

Z dwóch stronnictw, demokratów i republikanów rządzących na zmianę Stanami Zjedn., program demokratów jest szerszy i więcej ogólno - ludzki, niż program partii republikańskiej, w której ciasny nacjonalizm amerykański nigdy nie taił pewnych sympatyj dla Niemców. Zresztą lwia część Niemców zorganizowana jest w partii republikańskiej, gdzie mają duże wpływy. Niemcy ci stoją ponadto w kontakcie z przywódcami dzisiejszych Niemiec, jak to udowadniał wybitny ich znawca Shirer. Mają zresztą w Ameryce tak wybitnych nacjonalistów niemieckich jak Thomas Mann i b. kanclerz Rzeszy Bruening.

Demokraci w Stanach Zjedn. są odpowiednikiem lewicy w Europie, republikanie zaś to prawica.

Po wojnie w W .Brytanii wybory dały zwycięstwo lewicy (Partia Pracy), w Stanach Zjednoczonych prawicy (republikanie). Zwycięska przy wyborach partia obsadza w Ameryce cały szereg wpływowych urzędów swoimi ludźmi. Mają je obecnie do rozdania republikanie.

Polacy w Stanach Zjednoczonych głosowali dotychczas głównie za demokratami i Rooseveltem. Pewna grupa Polaków pod przewodem p. Rozmarka znajduje się jednak u republikanów, których popierają także przybyli z Polski dawni zwolennicy paktu z Niemcami, sanatorzy i piłsudczycy. Wyzyskują oni fakt, że Rooseveltowi nie udało się wywalczyć dla Polski takich korzyści, jakich naród polski miał prawo się spodziewać. Rooseveltowi nie udało się to z wielu przyczyn, ale między innymi także z tej przyczyny, ponieważ zwolennicy polityki Becka i wrogowie Sikorskiego robili wszystko, by przeszkodzić spełnianiu przez rząd polski w Londynie mądrych rad Roosevelta i Churchilla. Duża część winy spada więc na wrogów polityki Wł. Sikorskiego. Fakt ten starają się zakryć wymyślaniem na Roosevelta i pod sztandarem takich haseł usiłują gromadzić Polaków w Stanach Zjednoczonych w obozie republikanów ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich Niemców i ich przyjaciół. Im więcej Polaków bowiem poparłoby partię republikańską, tym większe wpływy miałby p. Rozmarek w tej partii i tym więcej posad i funduszy byłoby do dyspozycji dla jego przyjaciół.

Niemcy zaś w Ameryce i w Niemczech zacierają jeszcze raz ręce, że powiodło się im podobnie jak Hitlerowi maskowaniem swoich planów co do Polski, wprowadzić w błąd mniejszości słowiańskie w Stanach Zjednoczonych. Niemcy każą owym mniejszościom wszelkimi środkami atakować Rosję, ale sami nie chcą jej drażnić i trzymają się w rezerwie, nigdy nie mówiąc, jakby wyglądała owa Polska, gdyby się Niemcom udało swoje plany przeprowadzić.

Wychodzcy polscy jednak coraz lepiej rozumieją tę perfidną grę. — nie dlatego, że się zaprzedali Rosji czy Bierutowi — jak to twierdzą sanacyjni i piłsudczykowscy zwolennicy paktu z Niemcami — ale dlatego, ponieważ naród polski już dosyć chyba otrzymał straszliwych i krwawych nauk, że Niemcom nie wolno ufać!

Fakty, że obóz p. Rozmarka nie tyle chce służyć Polsce, ile chce raczej posługiwać się sprawą Polski i patriotyzmem Wychodztwa celem zwiększenia liczby Polaków w partii republikańskiej, — fakt ten coraz lepiej i coraz więcej widzą Polacy w Ameryce. Dowodem tego choćby następujące dwa głosy:

* * *

Ks. dr. Andrzej Krzesiński z Nowego Jorku przysłał redakcji „Narodowca" dłuższą pracę, dotyczącą „Szkodników Polski z Kongresu Polonii". Podajemy z niej następujące główne ustępy:

„Wystąpienie moje w sprawie działalności prezesa i zarządu Kongresu Polonii amerykańskiej w formie listu otwartego liczne rzesze Amerykanów polskich i Polaków powitały z prawdziwą ulgą. W serca ich wstąpiła otucha, że stan, w którym zarząd Kongresu zamiast Polsce pomagać wyrządza jej szkodę, wnet się już skończy.

Równocześnie jednak wśród pewnej grupy osób, dla których Kongres stał się zwykłym żłobem, powstał popłoch. Zadrżeli oni na samą myśl, że przy zmianie zarządu Kongresu mogą utracić swe miejsca przy tym żłobie.

Największa trwoga ogarnęła redakcję „Nowego Świata".

W pierwszych latach wojny redakcja ta z lekkim sercem oddawała Rosji Sowieckiej zagarnięte przez nią wschodnie ziemie Polski. Przez cały zaś okres wojny walczyła namiętnie z generałem Sikorskim i całym Rządem polskim na wygnaniu.

Przy tym wszystkim redakcja ta ma również swoje wyrachowanie... Zmierza w naiwności swojej do tego, aby uniemożliwić moją akcję celem uzdrowienia stosunków panujących w Kongresie Polonii. Radzę czytelnikom przeczytać w całości i uważnie mój „List otwarty do Pana Rozmarka, Prezesa Kongresu". Ogłosiły go pisma, którym sprawa ratowania Polski podobnie jak mnie leży na sercu, i które podobnie jak ja ubolewają nad zgubną i szkodliwą dla Polski działalnością zarządu Kongresu, a zwłaszcza jego prezesa (Rozmarka).

Dziwnym zbiegiem okoliczności napaść na mnie „Nowego Świata" miała miejsce w tym samym dniu, w którym prof. Franciszek X. Świetlik, prezes Rady Polonii i cenzor Związku Narodowego, wystąpił na sejmie tego Związku Narodowego w Buffalo z długą i druzgocącą krytyką Karola Rozmarka, prezesa Kongresu Polonii.

Zarzuty swoje zwrócone głównie przeciw p. Rozmarkowi ująłem w 6 punktów i opieram je na samych faktach.

Wspominam tam przecież o wysuwaniu przez zarząd Kongresu dwóch znanych dziennikarek amerykańskich, Anny McCormick i Dorothy Thompson, jako wielkich przyjaciółek Polski. Pierwsza z nich w artykułach, ogłaszanych w najbardziej poczytnych pismach, i w wystąpieniach na publicznych zebraniach domaga się, aby Rząd amerykański nie zajmował się Polską i nie użyczał jej żadnej pomocy materialnej. Druga pracuje w komitetach stworzonych celem obrony Niemiec i ogłasza broszury, w których domaga się odebrania Polsce ziem nad Odrą i Nisą, i przyznania ich Niemcom.

Czyż popieranie takich osób ze strony zarządu Kongresu nie jest działalnością na korzyść Niemiec?!

Przy końcu mego listu otwartego jest wyraźnie określony cel mego wystąpienia. Celem tym jest doprowadzenie do gruntownej reorganizacji zarządu i komitetów Kongresu Polonii. Nie można obojętnym okiem patrzeć na niedbalstwo i szkody wyrządzane Polsce ze strony tych, którzy przypadkowo dorwali się do władzy. Na ich miejsce muszą przyjść ludzie zdolni, uczciwi i sprawie polskiej szczerze oddani. Wtedy Kongres Polonii spełniać będzie należycie swoje zadanie na pożytek Polski i ku chwale Polonii amerykańskiej".

* * *

Tyle z listu Ks. dr. Krzesińskiego do „Narodowca". Ponadto otrzymaliśmy broszurę wydaną w Detroit przez „Komitet Obrony Zachodnich Kresów Polski" pod tytułem „Najważniejsza dziś dla Polaków sprawa". W broszurze tej wydanej przeciw zamiarom okrojenia Polski na zachodzie ujawnionym przez p. Byrnes'a i Marshalla, czytamy m. in.:

Nasz patriotyczny lud rozumie znaczenie Pomorza i Śląska dla Polski. Widzi on, że w obronie praw Polski do tych odwiecznie polskich ziemic, występują dziś tacy mężowie, jak dr. Marian Seyda, długoletni współpracownik jednego z największych mężów stanu dwudziestego wieku, Romana Dmowskiego, taki gorący patriota i ludowiec jak wydawca „Narodowca" wydawanego we Francji, Michał Kwiatkowski, Stanisław Mikołajczyk, Prezes P.S.L. w Polsce i inni znani i zasłużeni patrioci.

Zarówno Seyda jak i Kwiatkowski różnią się w wielu punktach z obecnym rządem w Warszawie, mieszkają poza Polską, ale to nie przeszkadza im pełnić dla Niej wiernej, rozumnej i uczciwej służby. Za żadne skarby nie pomagaliby bestii niemieckiej, która w okrutny sposób wymordowała miliony naszych braci i sióstr i czyha na zagładę całego naszego Narodu.

Ten nasz poczciwy Lud boleje nad dotychczasowymi posunięciami przywódców i z wielką niecierpliwością oczekuje chwili, w której zawrócą z fałszywej drogi i rozpoczną naprawdę pożyteczną dla Narodu akcję w obronie zagrożonych zachodnich ziem Polski.

Zmarnowano już wiele drogiego czasu, nakarmiono nas do niestrawności pokarmem podawanym przez Dorothy Thompson i jej podobnych przyjaciół Niemiec.

Dwa te głosy świadczą ,jak słuszną jest linia „Narodowca", po której kroczy i kroczyć będzie z myślą o Polsce i Narodzie, nie zważając na ataki skrajnej lewicy i skrajnej prawicy, w których interesy partyjne i ambicie osobiste górują nad interesami Polski.

Ambasador Stanów Zjedn. przeciw atakom w prasie polskiej na Amerykę

WARSZAWA. — Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, złożył w ub. czwartek wizytę ministrowi spraw zagranicznych, Modzelewskiemu, i zwrócił mu uwagę na ataki zamieszczone ostatnio przez prasę polską przeciw Stanom Zjedn.

Min. Modzelewski miał zapewnić, że prasa polska zmieni swoje stanowisko.

Oskarżonym o zdradę „French Section" jest major Culioli

PARYŻ. — Tożsamość Francuza, oskarżonego w sprawie denuncjacyj „French Section", jest obecnie znane. Chodzi o majora Piotra Culioli, który w ciągu sierpnia został przesłuchany ale pozostawiony tymczasowo na wolności ze względu, że obciąża go świadectwo agentów Gestapo, Niemców, o których nie wiadomo, ile im można ufać.

Polska delegacja z min. Dąbrowskim na czele wyjedzie do Londynu

Londyn. — Polska delegacja ekspertów finansowych wyjedzie do Londynu 11 września br. z ministrem Skarbu Dąbrowskim na czele. by wziąć udział w Konferencji Międzynarodowego Banku Monetarnego.

Ministrowi Dąbrowskiemu — jak już donosiliśmy — towarzyszyć będą wiceminister Skarbu, Drożniak, prezes Banku Polskiego, Zygmunt Karpiński i jego zastępca oraz minister pełnomocny z ambasady polskiej w Waszyngtonie, Janusz Żółtowski.

Rząd opracowuje plan akcji gospodarczej i finansowej do walki z kryzysem żywnościowym

Parlament odroczył się do 13-go listopada, uchwaliwszy wotum zaufania 292 gł. przeciw 243

Mozolna sesja parlamentu francuskiego, — który miał się udać na wakacje 13-go sierpnia, — zakończył się dopiero obecnie. Obrady były wiernym odbiciem ciężkich czasów, jakie przechodzi Europa i razem z nią Francja. Rząd uzyskał wotum zaufania większością 49 głosów, najmniejszą, jaka padła za rządem w pięciu głosowaniach poprzednich. 54 posłów wstrzymało się bowiem od udziału w głosowaniu. Premier Ramadier chciał wobec tego złożyć wniosek o dymisję, ale prezydent Auriol i koledzy ministerialni przekonali go, że należy wytrwać. Wobec tego rząd zebrał się na trwające kilka godzin posiedzenie, o którym tylko wiadomo, że na nim omawiano stanowcze postanowienia odnośnie walki z kryzysem żywnościowym.

* * *

PARYŻ. — 292 głosami przeciw 243 Zgromadzenie Narodowe uchwaliło kredyty w wysokości 4 miliardów 558 milionów fr. na subwencje na węgiel, a tym samym wotum zaufania dla rządu. Obie Izby odroczyły się do czwartku, 13. listopada.

Przed głosowaniem poseł De Tinguy, w imieniu grupy M.R.P. oświadczył, że głosować będzie za zaufaniem. P. Etienne Fajon (komunista) zapowiedział głosowanie przeciw. P. Charles Lussy w imieniu socjalistów oświadczył, że socjaliści wyrażą rządowi zaufanie.

Premier Ramadier złożył przed głosowaniem deklarację, w której oświadczył m. in.:

„Rząd nie wiele ma do dodania do oświadczeń, złożonych w ub. wtorek. Pragnie jednak ponownie podkreślić konieczność działania.

Przeżywamy obecnie okres braków a równocześnie kryzys monetarny. Potrzeba środków nadzwyczajnych do walki z kryzysem. Jeśli prowadzenie surowej polityki finansowej jest niezbędne, to jednak sama w sobie nie jest ona wystarczająca. Musimy prowadzić politykę gospodarczą, która uniemożliwi spekulację niszczącą walutę i pracę narodu. Niema innego środka walki ze spekulacją, jak gospodarka kierowana. Im większy jest nacisk spekulacji, tym silniejsze powinno być kierownictwo".... „Wymagania chwili obecnej czynią rozszerzenie gospodarki kierowanej koniecznym. Powiedzieliś-



(Foto: France-Clichés)

Premier Ramadier.

my krajowi prawdę: powiedzieliśmy, że zbiory są niewystarczające, że nie jesteśmy pewni, czy będziemy mogli sprowadzić z zagranicy taką ilość zboża, by utrzymać obecny przydział chleba".

„Część opinii publicznej ogarnęło przerażenie i spekulatorzy skorzystali z paniki. Jeśli nie zareagujemy stanowczo, jeśli nie weźmiemy w rękę kierownictwa cen, tam, gdzie to jest możliwe, wówczas pozostawimy pieniądz na łaskę losu i umożliwimy wzrost demoralizacji aż do stopnia, w którym zagadnienia polityczne zajmą miejsce zagadnień gospodarczych"....

„Wiadomo, że nastrój obecny sprzyja spekulacjom. Ruchy protestacyjne i strajkowe, spontaniczne w zasadzie, są następnie wyzyskiwane przez wszystkie niespokojne elementy naszego życia politycznego, które ponownie atakują Republikę i państwo republikańskie"...

„Pragniemy powiedzieć robotnikom, że manifestacje, ani strajki nie dadzą krajowi naszemu ani więcej pszenicy, ani więcej żywności"....

„Obowiązkiem rządu jest mówić prawdę wszystkim. Wieśniakom musimy powiedzieć: sprzedawanie pszenicy po 50 lub 60 fr. za kg. jest równie wielkim przestępstwem, jak podpalenie gospodarstwa. W chwili obecnej potrzebna jest największa karność i trzeba aby rząd pilnował, aby jej przestrzegano.

Wybory do rad gminnych 19. i 26. października br.

W związku z ustaleniem wakacji parlamentarnych do 13. listopada br., premier Ramadier potwierdził, że wybory do rad gminnych odbędą się 19. i 26. października br.

Subwencja na węgiel uchwalona przez Radę Republiki

PARYŻ. — Rada Republiki uchwaliła 153 głosami przeciw 86, na 239 obecnych, projekt ustawy, przyznającej subwencję na węgiel, żądanej przez rząd. W interwencji swojej, premier Ramadier wskazał ponownie, że domagając się subwencji, rząd ma wyłącznie na celu zapobieżenie zwyżce cen.

Rada Republiki, podobnie jak Zgromadzenie Narodowe, odroczyła się do 13. listopada.

Premier Ramadier odbył konferencję z Prezydentem Republiki.

Posiedzenie rządu

PARYŻ. — Rząd francuski obradował w ub. piątek pod przewodnictwem prezydenta Auriola. Ogłoszony po posiedzeniu komunikat oficjalny podaje, że rząd ustalił program swoich prac na najbliższą przyszłość, streszczający się w czterech punktach:

1) Program natychmiastowej akcji gospodarczej;

2) Urzeczywistnienie współpracy europejskiej;

3) Reforma podatkowa i budżetowa, mająca na celu zapewnienie stałej równowagi zasobów i potrzeb;

4) Reforma administracyjna i statut dla armii.

Następne posiedzenie rządu wyznaczono na przyszłą środę.

Strajki i manifestacje

PARYŻ. — Protestacyjna manifestacja robotnicza, zorganizowana przez C.G.T. na Polu Marsowym, miała przebieg spokojny. Po przemówieniach pp. Bouzanquet, Hénaff i Monmousseau, uchwalona została rezolucja, protestująca przeciwko obniżeniu racji chleba i zwyżkom kosztów utrzymania oraz domagająca się zastosowania umów C.G.T. — C.N.P.F.

Robotnicy, zorganizowani w C.F.T.C., pod przewodnictwem p. Raymond Lecoeur, zebrani w sali Mutualité, uchwalili protest przeciw podwyższeniu ceny chleba i innych produktów spożywczych.

W SAINT-QUENTIN urzędnicy kolejowi wypowiedzieli się za podjęciem pracy. W fabrykach w St. Quentin 30% robotników podjęło pracę.

W STRASBURGU zaprzestali pracy kierownicy traktorów na kanale Ren — Rodan.

W SOCHAUX nastąpiło porozumienie i robotnicy postanowili wrócić do pracy.

W MONTBELIARD grupy robotników odwiedzały magazyny, kontrolując ceny.

W CLERMONT-FERRAND 48-godzinny strajk generalny objął wszystkie fabryki i służbę publiczną.

Na kanale Aire, między BETHUNE i BOHAIN ruch odbywa się w zwolnionym tempie, na skutek zmniejszenia tempa pracy przez personel, obsługujący traktory, ciągnące szkuty. Ruch ten ma na celu poparcie rozmów w sprawie zarobków, odbywających się w Paryżu.

Syndykaty C.G.T. i C.F.T.C. w dep. INDRE wezwały swoich członków do strajku protestacyjnego w sobotę, od godz. 11-tej do 12-tej, przeciwko zwyżkom cen oraz niewystarczającemu wyżywieniu.

W PARYŻU, na skutek braku mąki, firma Heudebert wstrzymała fabrykację sucharków i chleba dietetycznego. Prawie cały personel został zwolniony.

Strajki we Włoszech

Rzym. — Izba Pracy w Toskanii postanowiła rozpocząć strajk generalny z dniem 8. września, o ile do tego dnia żądania robotników nie zostaną spełnione.

W Prato, pod Florencją, strajkują robotnicy fabryk włókienniczych, zgodnie z hasłem, wydanym przez lokalną Radę Pracy.

W Specji zastrajkowało kilka tysięcy robotników portowych, wskutek czego ruch w porcie został kompletnie zahamowany. Strajk robotników portowych grozi także w Neapolu, gdzie kierowcy autobusów i trolleybusów zaprzestali już pracy.

W Carrara policja rozproszyła tłum, który groził zajęciem lokali prefektury.

200 ofiar walk oddziałów muzułmańskich z Sikhami i Hindusami

NOWE DELHI. — W czasie starć na stacji kolejowej w Beas w Pendżabie pomiędzy oddziałami muzułmańskimi i uchodźcami hinduskimi i Sikhami padło 200 osób. Mianowicie oddziały muzułmańskie, które przybywały z Indyj do Pakistanu zatrzymały na stacji kolejowej i zaatakowały uchodźców, doprowadzając do masakry.

120 tysięcy Sikhów zmasakrowanych w Pendżabie

KALKUTA. — Kurier, przybywający z Pendżabu oświadczył, iż w czasie ostatnich zaburzeń w prowincji tej doszło do tak potężnych starć pomiędzy Hindusami i Sikhami z jednej strony, a Muzułmanami z drugiej, iż ze 120 tysięcy Sikhów i Hindusów, którzy znaleźli się po stronie Pakistanu, pozostało jedynie 1500 przy życiu. 2 tysiące zaś schroniło się w sąsiednim państwie, Jammon. Drogi, miasta i pola mają być zasłane trupami.

Hinduskie oddziały wojskowe domagają się wysłania ekspedycji karnej do Pakistanu, celem odszukania między innymi 6.000 młodych kobiet porwanych przez Muzułmanów po masakrze w Shakirgan.

Nadfortece ameryk. w locie do Niemiec

Paryż. — Pierwsze z 33 nadfortec latających, które opuściły w środę Fort Worth, w stanie Teksas, udając się do Niemiec, przeleciały nad Dieppe we Francji 5. września br. i udały się bez zatrzymania w dalszą drogę do Niemiec.

Ankieta O.N.Z. w sprawie wyborów na Węgrzech?

WASZYNGTON. — Stany Zjednoczone zamierzają zażądać w O.N.Z. przeprowadzenia ankiety w sprawie ostatnich wyborów na Węgrzech. Departament Stanu skarży się, że noty, skierowane do Moskwy, pozostają bez odpowiedzi.

Przemówienie Prez. Trumana na Kongresie w Brazylii

RIO-DE-JANEIRO. — Prezydent Truman, przemawiając na Kongresie brazylijskim w dniu 5 września br., oświadczył, iż trudności, na jakie natrafiła w początkowym okresie swego życia Organizacja Narodów Zjednoczonych, nie zniechęca Ameryki Północnej".

„Stany Zjednoczone są zdecydowane podtrzymać O.N.Z. wszelkimi swymi zasobami, jakie stoją do ich dyspozycji". W końcu Prezydent Truman mówił o pokrewieństwie ideałów demokracji i wolności Brazylii i Stanów Zjednoczonych.

Katastrofę w Rueil spowodowało krótkie spięcie

WERSAL. — Trzej rzeczoznawcy, którzy z polecenia sądu w Wersalu badali przyczynę powstania pożaru w kinie w Rueil orzekli, że ogień powstał na skutek krótkiego spięcia w klatce schodowej pierwszego piętra. Płótno, którym wyłożone były ściany, nie czyszczone od dwunastu lat, zapaliło się w mgnieniu oka, podpalając drewniane stopnie jedynych schodów, prowadzących na balkony.

Tajemnicza eksplozja w Richmond

3 zabitych, 12 rannych

LONDYN. — W tajemniczej eksplozji w Richmond, koło Surrey, zginęła kobieta i jej dwoje dzieci, a 12 innych osób odniosło poparzenia i rany.

Eksplozja nastąpiła w czterech dwupiętrowych domach, które następnie padły ofiarą pożaru, jaki powstał po wybuchu.

W wyniku tego wypadku dwie fabryki spłonęły a wielu mieszkańców z domów w bezpośrednim sąsiedztwie musiało być ewakuowanych. Dotychczas nie ustalono, co było bezpośrednią przyczyną wybuchu, ale policja i władze miejskie przypuszczają, iż eksplodował kocioł w dwupiętrowym gmachu fabryki i z tego powstały pożary. Pożar łatwo przerzucił się na inne domy, gdyż części palącego się dachu fabrycznego wyrzucone zostały poza ulicę, wzniecając pożary w domach prywatnych.

100 strażaków pracowało przy pomocy 20 sikawek motorowych i urządzeń przeciwpożarowych, by umiejscowić pożary. Wśród mieszkańców powstała panika, co znacznie utrudniło niesienie pomocy i ratunku mienia w domach palących się. Ofiarą pożaru padła matka z dwojgiem dzieci: jeden chłopczyk, liczący pięć miesięcy a drugi 19 miesięcy.

Burmistrz miasta Richmond, pastor tamtejszy i nauczyciele zorganizowali pierwszą pomoc dla pogorzelców.

Rozbił się samolot brytyjski, 2 rannych

BERMUDY. — Brytyjski samolot typu „Lancaster", który zapewniał służbę lotniczą na linii Jamajki—Londyn, rozbił się w piątek w rejonie Kindley, spadając na pola zalane wskutek powodzi. Pilot i jeden z pasażerów odnieśli rany.

800-lecie katedry w Verdun

VERDUN. — W dniach 7. i 8. września odbędą się w Verdun uroczystości z okazji 800-lecia poświęcenia katedry w Verdun, podniesionej do godności Bazyliki. Uroczystościom przewodniczyć będzie kardynał Tisserant, w obecności licznych osobistości duchownych.

Czy będzie nadzwyczajna sesja Kongresu w sprawie pomocy Ameryki dla Europy?

Waszyngton. — Marshal naradzał się 5. września br. z Podsekretarzem Stanu Kennanem, który dopiero powrócił z Europy i zapoznał się ze stanem gospodarczym Europy. Kennan przedstawił krytyczną sytuację niektórych państw Europy i złożył odpowiednie wnioski udzielenia tym państwom doraźnej pomocy. Od materiału tego zależy, czy Marshall zaleci prezydentowi Trumanowi zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej celem uchwalenia pomocy dla Europy.

* * *

Waszyngton.— Senator Vandenberg wypowiedział się przeciw zwołaniu nadzwyczajnej sesji, oświadczając, że materiały w sprawie sytuacji w Europie i rozmiarów pomocy, nie są jeszcze gotowe. Ponadto wielu kongresmanów i senatorów znajduje się Zagranicą. Komisja Spr. Zagr. Senatu mogłaby być zwołana najwcześniej 15. października.

Vandenberg przeciwny: Materiały niegotowe — członkowie Izb parlament. w podróżach

Plan Komisji Aprowizacyjnej Konferencji paryskiej

PARYŻ. — Przewodniczący Komisji Aprowizacyjnej Konferencji 16 państw ogłosił 5. września br. plan, który stanowi część materiałów, jakie Komitet Wykonawczy Konferencji zamierza przedstawić Stanom Zjednoczonym w ramach ogólnego planu pomocy Marshalla.

Przewodniczący podkreślił, iż Europa osiągnie samowystarczalność pod względem żywnościowym w roku 1951.

Do tego czasu kraje europejskie będą musiały sprowadzić około 30 milionów ton zboża z rynków wielkich producentów zbożowych, jak Ameryki, Argentyny, Kanady i Rosji.

Sytuacja żywnościowa w Niemczech przedstawia się, zdaniem Przewodniczącego, w ten sposób, iż dotychczas rolnictwo niemieckie pokrywa jedynie 40% swego zapotrzebowania, a trzeba, by Niemcy sami pokryli co najmniej 55% swych potrzeb.

Kraje wschodniej Europy a pomoc Ameryki

Kongresmani amerykańscy badają położenie we Francji i w Niemczech po konferencji z Bevinem

Berlin. — Amerykański Podkomitet Kongresmanów dla spraw zagranicznych przybył z Londynu 4. września br. samolotem do Berlina, by zbadać potrzeby Europy w związku z planem pomocy Marshalla.

Cały Komitet obejmuje 18 Kongresmanów i 12 ekspertów, którzy przybyli do Anglii. W Berlinie i Austrii pracować będą Podkomitety aż do 1. października. Na czele Podkomitetu dla Niemiec stoi Republik. Francis Case.

Inny Podkomitet wyjechał do Francji, by zbadać jej stan gospodarczy, poczym Podkomitet ten uda się do Belgii, Holandii, Luksemburga i Grecji.

Całością kieruje senator Herter. **Zamierza on wyjechać również do Pragi i Warszawy.**

Herter oświadczył, iż delegacja Kongresmanów, zwiedzając Polskę i Czechy, **pragnie dać wyraz dobrej woli Ameryki oraz okazać gest wobec narodów, które nie przystąpiły wprawdzie do Konferencji Paryskiej, ale których potrzeby mogą być rozważone przez Stany Zjednoczone, o ile narody te dopełnią pewnych warunków i ze swej strony wykażą dobrą wolę.**

Komitet zamierza powrócić do Stanów Zjednoczonych 4. listopada br. po sporządzeniu wykazu potrzeb wszystkich krajów Europy. Senator Herter dodał, iż całkowity raport tego Komitetu opracowany będzie dopiero na początek marca 1948 roku.

Zadaniem tego Komitetu jest przygotowanie wszelkich materiałów samodzielnie zebranych, by niezależnie od Konferencji 16 państw, Kongres U. S. A. uzyskał własny obraz potrzeb i zasobów Europy.

Minister Modzelewski o deficycie zbożowym w Polsce

WARSZAWA. — W dniu 5 września br. Modzelewski, polski minister Spraw Zagranicznych złożył oświadczenie na temat sytuacji zbożowej w Polsce.

Przypomniał on, iż Polska otrzyma, według zapewnienia władz rosyjskich, 300 tysięcy ton zboża. Co do zapłaty toczą się pertraktacje, ale część ma być zapłacona należnościami za transport wojsk rosyjskich przez terytorium polskie do Niemiec.

Minister Modzelewski dodał, iż deficyt zbożowy Polski wynosi w tym roku 600 tysięcy ton. Brakujące 300 tysięcy ton będzie musiała Polska pokryć przez zakupy w innych krajach.

Anderson o tegorocznych zbiorach zboża w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. — Amerykański minister Rolnictwa, Anderson, przemawiając przez radio 5. września br., przedstawił stan zbiorów zboża tego roku w Ameryce. Oświadczył on, iż wywóz zboża do Europy będzie w roku bież. mniejszy niż w roku ubiegłym ze względu na niższy stan zbiorów. Tegoroczne nadwyżki zbożowe w Stanach Zjednoczonych będą niższe, niż w roku ubiegłym.

Kraje europejskie nie będą zresztą w tak wielkim stopniu nabywcami ze względu na brak rezerw dolarowych.

Tymczasem pomoc w zbożu dla Europy ma bardzo wielkie znaczenie. Pewien polityk jednego z zaprzyjaźnionych krajów, mówił Anderson, powiedział mi w czasie mego pobytu w Europie, iż gdyby nie pomoc zbożowa U.S.A., nie byłby u steru rządu a krajem rządziłaby partia mniej sympatyczna Stanom Zjednoczonym.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Lotnicy amerykańscy Truman i Evans, którzy odbywają podróż dookoła świata, opuścili lotnisko w Orly w dniu 5 września b.r. o godzinie 11,52, udając się do Marsylii.

LONDYN. — Sytuacja strajkowa w Yorkshire w północnej Anglii zaostrza się. Niektóre fabryki z braku węgla ograniczają pracę.

LONDYN. — Brytyjskie ministerstwo Zaopatrzenia wydało dekret zakazujący sprzedaży samochodów osobom prywatnym dla celów rozrywkowych.

RZYM. — Po wycofaniu oddziałów wojskowych z Włoch Stany Zjednoczone mają jakoby skoncentrować na Morzu Śródziemnym oddział floty morskiej i powietrznej.

MOSKWA. — Agencja „Tass" doniosła, iż policja aliancka wykryła w stolicy Austrii skład broni, zawierający 40 skrzyń amunicji i broni.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Gdyby nie lewica i związki zawodowe..."

Pragnąłbym odpowiedzieć na pewne głosy czytelników a przede wszystkim p. Zabulowi J. na artykuł jego z dnia 9. sierpnia. Jako żołnierz z dwóch wojen (roku 1918 i 1940) mam 8 lat służby wojskowej za sobą i jestem 50-procentowym inwalidą. Żal mi bardzo, że mamy tak wielu ludzi nie zdających sobie sprawy z tego, co to jest Bóg, Ksiądz, Kościół i Komunista.

Otóż ja wierzę w Boga, ale tylko w Pana Boga, a nie w ludzi, którzy choć głoszą wiarę chrześcijańską, sami w Boga nie wierzą. Są bowiem tacy, którzy zamiast pomóc biednemu człowiekowi, to sami jedzą i piją, chodzą syci wskutek dochodów łatwych i przy złotych łańcuchach. Zakładają rozmaite związki i sieją niezgodę między nami. Żyją natomiast w jedności ze szlachtą czyli burżujami, a potem zasłaniają się robotą Chrystusem.

Otóż Chrystus przyszedł na świat jako biedak. Urodził się w stajni, a nie w pałacu ani u magnata w złotym łóżku. I napewno Chrystus woli 10 biedaków, bo Sam to powiedział.

Od roku 1918 do 1939 w Polsce rządzili tylko hrabia i jego przyjaciele, a biedny chłop pracował często za 1 złoty od świtu do zachodu słońca. Biedny chłop musiał milczeć. W roku 1936 byłem na urlopie w Polsce i widziałem jak się to powodziło dziennemu robotnikowi, dziś moim zdaniem jest inaczej. Majątki rozdano biedakom i dlatego byli właściciele wrzeszczą w niebo głosy. Chłop już nie chce całować po rękach magnata. Coprawda są jeszcze nieuświadomieni, lecz ci napewno wnet zrozumieją i poślą darmozjadów tam, dokąd należą i wtenczas będzie jedność na wychodztwie i w Polsce.

Polska jest biedna i wyniszczona wojną, więc dlaczego mamy krytykować? Wszak przed wojną było jeszcze gorzej. Czy nie prawda?

Kto broni biednego robotnika? Jaki związek?

Otóż jakby nie lewica i związki zawodowe, to pracowalibyśmy po 12 i 14 godzin za te same pieniądze, które zarabiamy za 8 godz. Ja jestem pewny, że gdyby Chrystus przyszedł jeszcze raz na ten świat i zobaczył tych bogaczy i darmozjadów, którzy się nim zasłaniają, a łupią skórę z biednego robotnika, to napewno zesłał by pioruny na nich i ukarał ich co do jednego.

A więc czekajmy cierpliwie, może się kiedyś Pan Bóg zmiłuje i zrobi porządek na tym świecie, co zresztą już się zaczyna powoli.

Bezpartyjny

Michał K., Beauvais (Oise)

Położenie w Polsce w opinii reemigranta

(Korespondencja własna).

Paryż, we wrześniu 1947.

Powoli tworzy się poza granicami Polski grupa ludzi, którzy pojechali do Polski a potem, w ten czy inny sposób powrócili zagranicę.

Są to ludzie przeważnie z klasy robotniczej, którzy spodziewali się znaleźć w Polsce możliwe warunki bytu i swobodę zgodną z pojęciem „demokracji".

Z rozmów z takimi reemigrantami wykrystalizowuje się pewien obraz rzeczywistości polskiej, taki jaki widzą ludzie będący tam na miejscu — w bezpośrednim kontakcie ze stosunkami wytworzonymi przez obecny rząd.

Nie dawno mieliśmy możność mówić z p. F. K., który spędził kilka tygodni w Polsce podróżując wszerz i wzdłuż, odwiedzając swych krewnych i znajomych pracujących w różnych działach.

P. F. K. człowiek zrównoważony i spostrzegawczy [illegible] swe uwagi. Podajemy je poniżej w stenograficznym, lecz wiernym skrócie.

Ogólny nastrój przeważającej części ludności charakteryzuje niezadowolenie i ludzie twierdzą, że pociągnięcia rządu to „błąd na błędzie, który błędem pogania".

Część stara się Rząd usprawiedliwić tym, że Rząd jest pod przemożnym naciskiem naszego wschodniego sąsiada. Ten dyktuje warunki życia, a gdyby tylko te warunki doprowadziły do reakcji społeczeństwa, mogło by się to stać powodem do zbrojnego zajęcia się Krajem, „który — jak mówią — nie umie się rządzić". Wtedy nastąpiłyby — jak się ogół obawia — deportacje i sądy a kraj straciłby siłę, resztkę pewnej wolności, posiadanej jeszcze obecnie.

Klasa robotnicza jest niezadowolona, bo musi dużo pracować a nader mało zarabia.

Rolnicy, mimo konfiskaty majątków ziemskich, są bardzo niezadowoleni, bo ceny uzyskiwane za produkty rolne nie pozwalają im na zakup wyrobów przemysłu, maszyn, ubrań itd. Stary problem „nożyc cen" jeszcze się może zaostrzył. Wprawdzie wszyscy się zgodzą z tym, że cen nie można podwyższać, ale jednocześnie domagają się obniżki cen wyrobów przemysłowych.

Skutek niskich płac jest okropne skompromitowanie społeczeństwa: policja zamiast walczyć ze spekulacją musi z nią żyć, w tramwaju sprzedaje się dwa razy ten sam bilet, na kolejach ginie węgiel, a administracja musi sobie też „pomagać" wedle możności.

Odbudowa Kraju nie postępuje naprzód, bo własność prywatna nie jest gwarantowana, względnie każdy boi się, że nowe rozporządzenie może mu zabrać dorobek całego życia. — W zasadzie w Kraju są kapitały, ukryte z podanych powodów, a zagraniczny kapitał boi się w tych stosunkach inwestować.

Wszyscy domagają się wolności słowa — krytyki, gdyż rząd nie jest w stanie wszędzie wglądać, a przecież powinien mieć możność informowania się co należało by poprawić lub zmienić.

Swoje uwagi zakończył nasz informator słowami: „Nie wolno nam spać, musimy działać przez nawoływanie do poprawy, bo ludzie w Polsce głodują i żyją tylko nadzieją lepszej przyszłości. O wyborach nie chcę mówić, bo nawet za granicą wszyscy wiedzą, że nie można mówić o jakiejkolwiek ich wolności".

Byłtam.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Modne dziś „zezwolenia na pobyt" znalazły ciekawe zastosowanie na terenie W. Brytanii. Oto 6 miłych niedźwiadków wysłanych z Norwegii jako podarek dla Fred Normansella, z miasta Aston zostały z powrotem skierowane do Norwegii z powodu braku potrzebnych papierów i zezwolenia na pobyt w W. Brytanii. Niedźwiedzie widać norweskie zaliczone zostały przez administrację królewską do tej samej kategorii, co uciążliwi cudzoziemcy. Biedne stworzenia...

■ Gmina Poxonne we Francji, która posiadała przed wojną około tysiąca mieszkańców nie ma obecnie żadnego mężczyzny. Wszyscy zostali wywiezieni przez Niemców do Dachau i straceni. Obecnie można tu widzieć jedynie wdowy i sieroty. Krwiożerczy Prusak i nazista powinni być wymazani z karty cywilizacji narodów zachodnich. A tymczasem...

■ Statystyki ogłoszone w Baden-Baden wykazują, iż 50% Niemców chciałoby wyjechać do Stanów Zjednoczonych, albo do Szwajcarii. Po takim odpływie Europa mogłaby odetchnąć pełnymi piersiami. Nie wiadomo, coby zrobili Amerykanie i Szwajcarzy...

■ W Południowej Afryce władze celne zakazały pocałunków we wszystkich portach. Chodzi o niewinne pocałunki na pożegnanie, na przyjazd itp. Przypuszczać by należało, iż względy sanitarne odgrywały tu pewną rolę. Tymczasem władze „podglądnęły", iż w czasie pocałunków w usta, szmuglerzy przekazywali złote pieniądze swoim towarzyszkom, czy też przyjaciołom. Gdy dotychczas mawiało się o „tym, iż milczenie jest złotem", to teraz mieszkańcy portów Południowej Afryki mogą mówić o „pocałunkach na wagę złota".

■ Teatr duński w Kopenhadze przeprowadza ciekawy eksperyment. Mianowicie teatr przed premierą zaprasza taką publiczność, która oświadczy na słowo honoru, iż nie była jeszcze w życiu na przedstawieniu w teatrze. Warunkiem powodzenia sztuki granej w tym teatrze, jest, by publiczność nie zdradziła w niczym treści sztuki innym. Za taką cenę można być za darmo w teatrze eksperymentalnym. Tego rodzaju ankiety ujawnią dla socjologów, jak działają sztuki teatralne i widowiska na ludzi, którzy ich nigdy w życiu nie widzieli. Ponadto dla celów oświatowych akcja godna najwyższego uznania.

Przygotowanie pomocy dla Europy w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Stanu rozpoczął prace nad udzieleniem pomocy Europie jeszcze przed końcem tego roku.

Marshall po przybyciu z Petropolis z Konferencji wszechamerykańskiej zapoznał się z tajnymi raportami amerykańskich dyplomatów w Europie, mówiących o groźnej sytuacji gospodarczej i finansowej krajów zachodnio-europejskich.

Przewiduje się różne możliwości przyjścia z doraźną pomocą Europie, a w szczególności:

1) Zebranie Komisji Kongresowej, zajmującej się sprawami zagranicznymi;

2) zwołanie nadzwyczajnej sesji Kongresu w listopadzie br.;

3) Ściągnięcie zasobów finansowych Banku Export-Import na pokrycie najniezbędniejszych wydatków finansowych zagrożonych krajów;

4) postawienie do dyspozycji Europy przed upływem roku bieżącego część zasobów światowego Banku Odbudowy.

★

Marshall o traktacie wszechamerykańskim

WASZYNGTON. — Marshall, przemawiając przez radio do narodu amerykańskiego w dniu 4 września br. na temat traktatu obronnego wszechamerykańskiego, podpisanego przez 19 państw w Petropolis, oświadczył, iż jest to „najbardziej konstruktywne wydarzenie w świecie od zakończenia ostatniej wojny". Jest to dowód, iż tam, gdzie narody pragną szczerze pokoju i gdzie kierują się dobrą wolą, tam szybko dochodzi się do zgody i wyników zadowalających wszystkich partnerów".

✶

Popularność Prezydenta Trumana wzrasta

Waszyngton. — Ankieta, przeprowadzona przez czasopismo „Fortuna", ustaliła, że popularność prezydenta Trumana w ostatnich sześciu miesiącach znacznie wzrosła i że jest większa, niż popularność jego głównych przeciwników politycznych, za wyjątkiem gubernatora stanu New-York, Tomasza Dewey'a.

Na 100 zapytanych osób, 43 proc. wyraziło nadzieję, że prezydent Truman po wyborach pozostanie na stanowisku; 45 proc. wypowiedziało się na rzecz p. Dewey'a; 12 proc. zapytanych jest obojętne, kto będzie Prezydentem.

W marcu br. za Trumanem padło 28 proc. głosów, za Dewey'em 50 proc. głosów, a obojętnych było 22 proc.

Prezes Paryskiej Rady Miejskiej wyjechał do Moskwy

Paryż. — P. Vergnolle, prezes Paryskiej Rady Miejskiej, wyjechał do Moskwy, gdzie weźmie udział w uroczystościach, organizowanych z okazji 800-lecia Moskwy.

Ojciec św. Pius XII., Gandhi, Edward Benesz i pani Roosevelt proponowani do nagrody Pokojowej Nobla

Oslo. — Donoszą, że Ojciec św. Pius XII., proponowany jest do nagrody Pokojowej Nobla, która przyznana zostanie w r. 1947.

Wśród proponowanych kandydatur figurują: dr. Edward Benesz, prezydent Republiki Czechosłowackiej; przywódca hinduski, Mahatma Gandhi, sir John Boyd-Orr; dyrektor organizacji dla wyżywienia i rolnictwa oraz były dyrektor UNRRA., Herbert Lehman.

Jeden z przedłożonych projektów proponuje podzielenie nagrody między panią Eleanor Roosevelt, wdowę po byłym prezydencie Stanów Zjednoczonych i panią Aleksandrę Kołłątaj, byłą ambasadorkę Związku Sowieckiego w Sztokholmie.

Stany Zjednoczone posiadają 3/5 zapasów złota światowego

Waszyngton. — Stany Zjednoczone posiadają najwyższą gwarancję dla dolara w złocie, którego zapasy obliczane są na 21,765 milionów dolarów złotych, tz. 3/5 złota, jakie zna cały świat. Znaczna część tych zapasów, bo wynosząca 12,500 milionów dolarów znajduje się w skarbcu w słynnych fortach wojskowych w Knox. Są to sztaby złota „handlowego". Część zapasów złota amerykańskiego pochodzi z kopalni amerykańskich oraz z zakupów zagranicą. Jednakże większość skarbców amerykańskich załadowana została złotem z tych krajów, które w ostatnich dwóch latach zmuszone były zapłacić różnice, jakie powstawały pomiędzy ich przywozem a wywozem.

✶

Opinia amerykańska przeciw projektowi Bevina podziału zapasów złota amerykańskiego

NOWY Jork. — Propozycja ministra Bevina w sprawie ew. rozdziału rezerw złota Stanów Zjednoczonych, odbija się w Stanach Zjedn. głośnym echem. Większość pism występuje przeciwko propozycji ministra brytyjskiego.

„New-York Times" m.in. pisze:

„Jeśli stan psychologiczny, ujawniony przemówieniem min. Bevina, jest niepokojący, niemniej niepokojącym jest projekt podziału złota amerykańskiego. Chodzi tutaj w istotcie, o bardzo starą propozycję. Czyż jeszcze raz powtórzyć trzeba, że złoto złożone w Fort-Knox nie jest bezczynne, i że nie jest również nieużyteczne? Wielka masa tego złota stanowi rezerwę pieniężną i bankową narodu. Jest to zatem depozyt święty. Można by dodać, że gdyby jutro dokonano podziału tego złota, nic nie zmieniając zresztą w nieładzie, panującym w świecie, nie wiele upłynęłoby tygodni, a złoto powróciłoby z powrotem do Fort-Knox. I nie było by żadnej zmiany".

„New-York Times" kończy tymi słowy:

„Jesteśmy wszelako przekonani, że mówimy w imieniu większości Amerykanów, oświadczając, że dzisiaj, tak samo jak wczoraj, Stany Zjedn. gotowe są udzielić Wielkiej Brytanii i całej Europie rozsądnej pomocy, pod warunkiem, że kraje europejskie okażą ze swej strony, iż zdolne są dopomóc same sobie".

★

„Jeśli Anglicy chcą złota, niech za nie zapłacą"

WASZYNGTON. — Pewna wysoka osobistość amerykańskiego departamentu skarbu oświadczyła: „Jeśli Anglicy chcą złota, mogą je otrzymać, płacąc tak samo jak my po 35 dolarów za uncję. Na tych warunkach możemy im odstąpić tyle złota, ile pragną".

Brytyjskie Związki Zawodowe za polityką Bevina

LONDYN. — W dyskusji nad przemówieniem krytycy z lewego skrzydła wypowiadali się za tym, by W. Brytania kroczyła bardziej samodzielną drogą oraz by nie wiązała się zbytnio ze Stanami Zjednoczonymi; inni domagali się polityki dalszego zbliżenia się do Rosji. Większość jednak delegatów Kongresu uchwaliła rezolucję, wyrażającą zaufanie do polityki zagranicznej Bevina.

Rezolucja mówi, iż polityka zagraniczna W. Brytanii powinna kroczyć „środkową drogą pomiędzy kapitalizmem amerykańskim i komunizmem rosyjskim", by w ten sposób uzyskać równowagę pomiędzy Wschodem i Zachodem.

Kongres przyjął również wniosek, by W. Brytania nie nawiązywała stosunków dyplomatycznych z reżimem generała Franco w Hiszpanii. Wreszcie Kongres potępił wzrost agitacji faszystowskiej, ujawniający się w niektórych częściach Londynu oraz hrabstwach brytyjskich.

—:-:—

Komisja utworzenia europejskiej unii celnej

Paryż. — Komitet wykonawczy konferencji „szesnastu", obradujący nadal w Paryżu, utworzył jak wiadomo podkomisję, złożoną z dziesięciu członków, której zadaniem będzie zorganizowanie narad nad projektem unii celnej oraz wydawane jej instrukcyj. Podkomisja ta przystąpiła do pracy już ubiegłego tygodnia i w końcu b. tygodnia złożyć z nich ma sprawozdanie. Naradza się ona zresztą z p. Kennanem, ekspertem amerykańskiego departamentu stanu, który spotkał się z delegatami konferencji, celem wskazania im zarządzeń, których powzięcia pragnęłyby Stany Zjednoczone, w celu urzeczywistnienia planu Marshalla.

—:-:—

Niemieccy rolnicy nie chcą oddać pszenicy

12 tys. ton pszenicy dla uchodźców w Niemczech zachodnich

Waszyngton. — Amerykański Departament Rolnictwa zawiadomił „I.R.O." t.j. Międzynarodową Organizację dla spraw uchodźców, iż przekazuje jej 12 tysięcy ton pszenicy celem poprawienia warunków wyżywienia uchodźców w obu strefach anglosaskich w Niemczech zachodnich.

Sztutgart. — Władze amerykańskie stwierdziły, że ministrowie niemieccy dla Wirtembergii i Badenii wyznaczyli rolnikom niemieckim kontyngent 82 tys. ton pszenicy do oddania. Rewizje amerykańskie u rolników niemieckich w obu krajach wykazały, że rolnicy niemieccy mogą i powinni oddać 145 tys. ton.

—:-:—

44 mieszkańców Berlina na 100 chciałoby mieszkać w strefie brytyjskiej

Berlin. — Instytut Gallupa zorganizował ostatnio wśród ludności Berlina ankietę, celem stwierdzenia, w której ze stref okupacyjnych najchętniej pragnęłaby mieszkać. Ankieta dała następujące wyniki: 44 proc. zapytanych opowiedziało się za strefą brytyjską; 30 proc. wybrało amerykańską strefę; 1 proc. tylko chciałoby mieszkać w strefie francuskiej; 1 proc. w strefie rosyjskiej; 22 proc. zapytanych woli pozostać w Berlinie; 2 proc. nie wyraziło opinii.

—:-:—

Ludność świata wedle religii

Paryż. — Ludność świata obliczana jest na 2 miliardy 122 milionów. Jeśli chodzi o religię — dzieli się następująco:

Katolicy: 395.000.000; wyznawcy Konfucjusza: 393.000.000; Mahometanie 296.000.000; Hindusi wyznawcy Brahmy: 252.460.000; protestanci: 211.200.000, ortodoksi 161.805.000 animiści 115.828.000; izraelici 16.891.000. — Wreszcie ludzi nie wyznających żadnej religii jest: 77.742.000. (C.I.C.)

Europa potrzebuje 50 milionów ton tonażu okrętowego

Plan Komisji Żeglugi i Transportu na Konferencji Paryskiej

PARYŻ. — Przewodniczący Komisji Żeglugi i Środków Transportowych na Konferencji 16 państw przedstawił w dniu 4 września br. plan, który stanowi część wytycznych ogłoszonych przez Przewodniczącego Konferencji Franksa.

Według tej Komisji Europa potrzebuje w najbliższych trzech latach 50 milionów ton tonażu okrętowego. Oznacza to tonaż o 7 milionów ton więcej, aniżeli to było w 1938 r. Komisja projektuje zakup 3 milionów tonażu okrętowego za 300 milionów dolarów dla uzupełnienia najniezbędniejszych braków w żegludze europejskiej.

★

Europejska Organizacja Transportowa zakończyła swe prace

Paryż. — Przewodniczący Europejskiej i Śródlądowej Organizacji Transportowej, Honderling, złożył oświadczenie na Konferencji Paryskiej, iż wobec zakończenia swej misji i po spełnieniu tych celów, do których instytucja ta była powołana, Śródlądowa Organizacja Transportowa kończy swe prace i dalsze kompetencje przejmie obecna Komisja Transportowa utworzona w ramach Konferencji 16 narodów.

Do Organizacji tej należało 13 narodów, w czym Rosja, Polska, Jugosławia, Francja i inne kraje zachodnio - europejskie.

Największe zadłużenie dotychczas nie załatwione posiada Rosja (320 tysięcy dolarów), Polska (80 tys. dolarów) i Jugosławia (16 tys. dolarów). Na wezwania do zlikwidowania tych zobowiązań odpowiedziała jedynie Polska.

Niepokoje we Włoszech

RZYM. — Trudne warunki utrzymania stały się przyczyną wybuchu niepokojów w 12 miastach włoskich. We Włoszech północnych niezadowolenie szerzy się pośród robotników rolnych.

—:-:—

Manifestacje w Mediolanie

Mediolan. — W miasteczku Casale Monferato, w jednym z większych miasteczek Piemontu w Północnych Włoszech doszło do manifestacyj z powodu nie dojścia do skutku egzekucji 6 faszystów, skazanych przez trybunał sądowy po wyzwoleniu Włoch. By zaprotestować przeciwko wstrzymaniu egzekucji robotnicy przystąpili do strajku w miastach: Asti i Turyn.

Partyzanci uzbrojeni zatrzymywali ruch kołowy i drogowy, przyczyniając się do wywołania jeszcze większego podniecenia. Specjalna delegacja udała się do Rzymu, by uzyskać ze strony rządu przyspieszenie wykonania egzekucji. W skład delegacji wchodzą po największej części ofiary skazanych faszystów. Rząd wysłał do Mediolanu, Turynu i innych miast w północnych Włoszech oddziały policji i samochody pancerne dla przywrócenia wszędzie porządku. Minister Sprawiedliwości oświadczył, iż przekazał Prezydentowi wnioski nieprzychylne dla skazanych faszystów.

—:-:—

B. marszałek Graziani uciekł do Hiszpanii

MADRYT. — W dniu 4 września br. prasa francuska podała do wiadomości, iż generał Gaston Gambara, były szef oddziałów włoskich, walczących za Mussoliniego w Hiszpanii w czasie wojny cywilnej wraz z byłym marszałkiem Grazianim, byłym szefem sztabu armii włoskiej, przybyli do Hiszpanii 2 września br. drogą przez Szwajcarię. Panuje przekonanie, iż obaj zamieszkają w Hiszpanii.

Zwycięstwo kontr-rewolucji nad dyktatorem w Ekwadorze

QUITO. — Donoszą, że płk. Mancheno, który zagarnął władzę w Ekwadorze podczas niedawnego zamachu stanu, podał się do dymisji i nakazał wojskom swoim wstrzymanie ognia. Mancheno zwrócił się do ambasady Wenezueli z prośbą o udzielenie mu azylu.

Wojska kontr-rewolucyjne kontrolują główne miasta i drogi komunikacyjne kraju. Dawniejszy prezydent Valasco Ibarra, który opuścił kraj po zamachu płk. Mancheno, oświadczył w Buenos-Aires, że przygotowuje się do powrotu do Ekwadoru.

Samolot o napędzie odrzutowym pobił rekord szybkości lotu

Waszyngton. — Samolot marynarki amerykańskiej, „Skrystreak", o napędzie odrzutowym, który 20. sierpnia ustalił nowy rekord świata w szybkości lotu, przelatując w godzinie 1.025,12 km., jest aparatem wyłącznie eksperymentalnym, od którego oczekuje się osiągnięcia 1.080 km. na godzinę.

Kontradmirał Alfred Pride, dyrektor biura lotniczego marynarki, komentując doskonałość „Skrystreaka" oświadczył, że przekształcenie tego samolotu w pościgowiec nie byłoby możliwe, ale służyć on będzie do zdobywania nowych wiadomości o zasadach konstrukcji samolotów o napędzie odrzutowym.

„Skrystreak" ustalił nowy rekord w wojskowej bazie lotniczej w Muroc, w Kalifornii, na przestrzeni 3 km. Poprzedni rekord, ustalony na tej samej przestrzeni przez amerykański pościgowiec o napędzie odrzutowym „P-80 R." w dniu 19 czerwca br. wynosił 997,9 km. na godzinę. Admirał Pride dodał, że inżynierowie pracują obecnie nad aparatami podobnego modelu jak „Skrystreak".

—:-:—

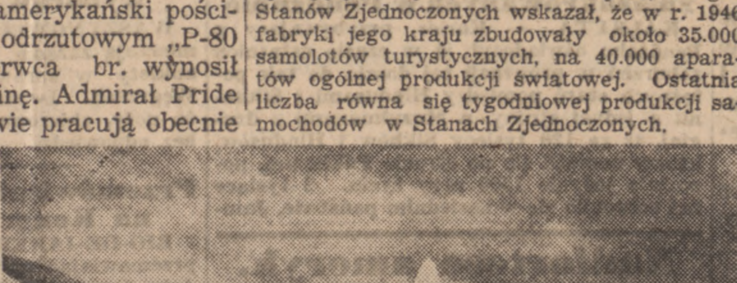
35.000 samolotów turystycznych, zbudowano w Stanach Zjednoczonych w r. 1946

Podczas dorocznej konferencji brytyjskich i amerykańskich ekspertów lotniczych, odbywających się obecnie w Londynie, delegat Stanów Zjednoczonych wskazał, że w r. 1946 fabryki jego kraju zbudowały około 35.000 samolotów turystycznych, na 40.000 aparatów ogólnej produkcji światowej. Ostatnia liczba równa się tygodniowej produkcji samochodów w Stanach Zjednoczonych.



(New York Times Photo)

Amerykański bombowiec o napędzie odrzutowym, KB-46, najnowszy tego rodzaju aparat, w czasie lotów ponad Kalifornią.



(Foto: France-Clichés)

Najnowszy samolot angielski, zaopatrzony w dwa motory, poruszane śrubami i dwa motory o napędzie odrzutowym.

Eksplodował „list-bomba"; dwóch rannych

Londyn. — „List-bomba" nadany w Irlandii i adresowany do wysokiego urzędnika w brytyjskim ministerstwie spraw wojskowych w Londynie, nie został doręczony adresatowi na skutek jego nieobecności w miejscu zamieszkania. Po przeadresowaniu, w czasie gdy urzędnik pocztowy w Londynie przybijał pieczątkę na list, zauważył, iż list ten jest zbyt wielkiego formatu. Rzucił więc przesyłkę do innego kosza. W tym momencie list-bomba eksplodował, raniąc dwóch urzędników w nogi. Władze sądzą, że chodzi o przesyłkę agentów „Irgun Zwei Leumi".

—:-:—

„Irguniści" zwalczają podział Palestyny

Jerozolima. — Terrorystyczna organizacja „Irgun Zwei Leumi" zapowiedziała przez rozgłośnie tajnej radiostacji, iż będzie zwalczać wszelkimi możliwymi środkami podział Palestyny, ostatnio zaprojektowany przez Komisję palestyńską.

—:-:—

William Odom dokona lotu naokoło świata w listopadzie

CHICAGO. — Pilot William Odom, który niedawno pobił rekord szybkości lotu naokoło świata, oświadczył, że trasa następnego lotu, który podjąć zamierza w listopadzie br., prowadzić będzie przez obydwa bieguny. Tym razem Odom nie poleci sam, lecz w towarzystwie 8-osobowej załogi i dziesięciu pasażerów, w czym kilku uczonych amerykańskich. Samolot, przerobiony bombowiec typu B.-32, odleci z Chicago i przeleci ponad Alaską i biegunem północnym.

—:-:—

Spadochroniarze rosyjscy pobili rekord świata w skoku ze spadochronem

Moskwa. — Trzech spadochroniarzy rosyjskich pobiło rekord świata w skoku ze spadochronem. Najlepszego skoku dokonał płk. Romaniuk, z 13.400 m., następnie kpt. Petkiewicz z 12.520 m. oraz kpt. Gładkow z 12.240 m.

Trzej spadochroniarze zrzuceni zostali nad Wołgą i natychmiast po opuszczeniu samolotu otwarli swoje spadochrony.

Poprzedni rekord dzierżył kpt. Kajtanow, który przed dziesięciu laty skoczył z wysokości 11.370 m.

Płk. Romaniuk oświadczył, że skoku dokonał w 21 minutach. Był to jego 1.578 z rzędu skok ze spadochronem.

—:-:—

150 członków American Legion zwiedzi pola bitwy

LONDYN. — Oczekują tutaj delegacji, złożonej ze 150 członków American Legion, która z Anglii rozpocznie pielgrzymkę poprzez Francję, wzdłuż drogi, którą szła armia gen. Pattona.

Grupa, której przewodniczy p. Paul Griffith, zwiedzi Wielką Wielką Brytanię, Francję, Belgię, Szwajcarię, Holandię i Włochy.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

342) (Ciąg dalszy)

— ...Łotry! bydlęta! obwiesie! Zalewać ogień, albo was w nim spalimy!

— Nie wiada, kto kogo spali... — pada z tłumu zuchwały głos.

— Nie wiada, kto kogo... — podchwytują inni. Nie boją się, wcale, wcale.

Rycerzom krew bije na lica. Zda się, że zaleje ich za chwilę jak niegdyś Rajmunda. Z wściekłości dygocą jak w febrze. Rzucić się z mieczem na zuchwalców?.. Toż hańba bić się z hołotą!...

A pożar ogarnia już prawie pół miasta...

— Czego chcecie ostatecznie?! Co za dur was opętał?!...

— Chcemy iść bronić Grobu Świętego! — odkrzykuje cały tłum. — Chcemy iść do Jeruzalem!...

— Tyś ich namówił, ty podburzył, ty bękarcie! Miecz masz z naszej łaski, przyodziewek z naszej łaski i ludzi do zła namawiasz!!...

— Wiem, żem bękart, nie potrzeba mi tego powtarzać. Nie namawiałem nikogo. Sami się zebrali, mając dość waszej obłudy, waszej chciwości, waszego sobkostwa... Do Jeruzalem chcą iść! Skoro gród zniszczym, pójdziecie, nie mając o co się spierać!

— Walter prawie gada! Grób Święty czeka, a my tu dziesiąty miesiąc stoim po próżnicy!

— Ślubowaliśmy Pana Naszego bronić, nie o księstwa dla was walczyć!

— Chcemy iść!

— Chcemy iść!

— Ludzie, uspokójcie się! Przede wszystkim gaście ogień! Na miłosierdzie Boże gaście ogień! Potem się dogadamy, ruszymy wnet.

— A jużci!... Potem... Potem... Nie wierzym wam! Biskup ze zgryzoty pomarł z waszej łaski!...

— Połowa nas zdechła tutaj z choroby, Jeruzalem nie oglądając!

— Gaście ogień, a przysięgamy, że karać was nie będziemy i wyruszymy natychmiast!

— Ho! ho! a jakąż rękojmię dacie nam, szlachetni? — pyta urągliwie Walter.

— Na cześć rycerską obiecujemy.

— Na cześć rycerską? Ślubowaliście na nią iść do Jeruzalem i ot jak dotrzymaliście! Nie wierzym! Wiatr wasze przysięgi! Wiatr!

— Kłamiesz! — krzyczy Rajmund z pasją, doskakując do Waltera. Chce mu wymierzyć policzek. Walter zasłania się spokojnie mieczem.

— Bóg widzi, kto kłamie. Ja, bękart, czy wy, urodzeni. Widziałem was, grabio, w kościele w Clermont. Wyciągaliście prawicę ku ołtarzowi, ślubując... Coście ślubowali: obronę Grobu Świętego, czy stróżę nad księciem Tarentu, by się zbytnio nie wzbogacił? Bo ninie o to tylko wam chodzi, a Grób Święty niech przepada!

— Boże, Boże, prawie mówi! — jęczy Tankred łamiąc dłonie w męce wstydu.

Rajmund z purpurowego staje się blady jak trup.

— Nieprawda! — woła. — Jam ślubowania nie złamał! O Chrystusa tylko stoję! Nie o siebie! Nie o siebie!

— To czegój tu warujecie!?

Rajmund opuszcza miecz. Nagle jak gdyby mu się coś w głowie przełamało, odemknęło, błyska myśl, że może Walter ma słuszność?... Ta gawiedź podła ma słuszność! Nie dotrzymał ślubowania! Nie dotrzymał ślubowania! Niechby sobie Boemund brał Antiochię i dziesięć innych grodów, niechby sobie Baldwin królował w Edessie... Ich rzecz! Ich grzech!... Ich złamanie wiary!... Co go to obchodzi!? On, Rajmund, wyrzekł się własnej ojczyzny, by Jeruzalem ratować, a cóż tu czyni od roku?!...

Ogarnia go rozpacz, wstyd, że nie otrzeźwiał sam z siebie, musiała mu hołota wytknąć, że tak czynić nie lza, ogarniają spóźnione wyrzuty i żal, a że jest równie porywczy w dobrym jak w złym, w skrusze jak w uporze, pada na kolana, szlocha głośno, bije się w piersi pięścią z całej mocy. Oświetlony łuną bełkocze w głos:

— Zgrzeszyłem! Wybacz mi, Panie! Zgrzeszyłem! Lecz teraz pójdę! przysięgam!

— Zali mamy wam wierzyć?... — waha się Walter.

— Nie wierzyć! Nie wierzyć! Precz z panami!... — huczy tłum.

Poprzednia rozterka ogarnia Waltera. Znów czuje się równocześnie podpalaczem, przywódcą zbuntowanej gromady i jednym z tych baronów po raz pierwszy poniżonych... Już mimo woli przechodzi na ich stronę. Rad by uwierzyć.

Godfryd staje obok Rajmunda. Podnosi umęczoną twarz o brodzie na poły siwej. Nadjechał tu ocknięty pożarem. Był świadkiem całego zajścia. I w nim obróciło się serce, zajęczała dusza. Grabia St. Gilles grzeszył zaciekłym uporem, on zatonął w osobistych niepokojach i zmartwieniach. Skutek postępowania obu był ten sam: bezwład, zaniechanie świętego celu podróży..

(Ciąg dalszy nastąpi)

WRZESIEŃ
7
Niedziela

Dziś: Reginy p.
Jutro: Narodzenie N. M. P.
Pojutrze: Grzegorza m.

Opłata za „Narodowca” wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC” — LENS (P. de C.).

Echa Dnia

Źle się czuje peperowska „Gazeta Polska” w Paryżu. Nie pomogła chytrość węży, więc dziś bierze „Gazeta Polska” od nich zjadliwość i chęć zatruwania atmosfery emigracyjnej.

Duch chrześcijańskiej miłości obcy jest „Gazecie Polskiej”, czemu się wcale nie dziwimy, bo chrześcijan tam mało u niej. Czasami coprawda próbowała „Gazeta Polska”, czy słodką muzyką nie zwabiłaby sobie zwolenników, ale jakoś próba ta też się nie powiodła. Kopytko mefistofelesowskie jest zbyt widoczne nawet dla naiwnych.

Mondrzyk otrzymał ostatnio polecenie, by jeździł do Bractw Różańcowych i umieścił nawet jedno sprawozdanie w „Gazecie Polskiej”, na którego widok pp. Wajnsztok, Halperin i towarzysze zrobili jednak minę, jak nieprzymierzając diabeł, kiedy przez nieuwagę dotknie się wody święconej.

Może by jeszcze „Gazeta Polska” umieściła sobie na każdej stronie „kropidło”. Może wówczas woda kościelna z chrzcielnic zbierana na wszystkich uroczystościach katolickich przez Mondrzyka wniesie nowy promyk nadziei na pozyskanie emigracji dla P.P.R-u.

* * *

Po kampanii cukrowej, która zakończyła się chorobą „Gazety Polskiej” zwaną cukrzycą, pismo to pracuje obecnie w branży jajczarskiej, ale wyłącznie z punktu widzenia interesów handlarzy jaj. Twierdzi więc, że Polska produkuje jaj w takim nadmiarze, iż Brytyjskie gosposie mogą je nabywać poniżej cen na innych rynkach światowych i spokojnie je konsumować.

Wywóz jaj, bekonów i szynek uzyskał już w oczach „Gazety Polskiej” pełne jej błogosławieństwo, stojących za nią czynników no i handlarzy wywozowych.

Niestety bezstronni członkowie Misji Międzynarodowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa, którzy bawili ostatnio w Polsce, złożyli w Genewie raport, z którego wynika, że na skutek niedożywienia i braku podstawowych artykułów żywnościowych, jak cukru, tłuszczu, jaj, mięsa i mleka, 4/5 dzieci polskich choruje na gruźlicę. Co więcej ta sama Misja stwierdziła, iż połowa bydła w Polsce zagrożona jest gruźlicą.

Okazuje się, iż wskutek wywożenia jaj z Polski, zapuściły ju żbujne korzenie laseczniki gruźlicze, które zagrażają 4/5 młodego pokolenia polskiego.

Cóż na to „Gazeta Polska”. Czy nadal jeszcze będą ważniejsze dolary i funty?

Czyż nie było by lepiej, aby rząd polski wyznaczył fundusz na zakup jajek w Polsce i rozdzielił je między dzieci zagrożone gruźlicą? To było by po chrześcijańsku — ale „Gazeta Polska” zasad chrześcijańskich nie uznaje.

140 sierot czeskich przyjętych w Ratuszu Paryskim

Grupa 140 sierot po członkach czechosłowackiego Ruchu Oporu, która w czasie przeszło półtora miesiąca była gościem Francji, została przyjęta w Ratuszu Paryskim, przez p. Verneyras, wiceprezesa Rady Miejskiej.

Nowy typ żniwiarki-wiązarki

Paryż. — We Francji dokonywuje się prób z nowym amerykańskim typem żniwiarki - wiązarki, która w przeciągu 1 i pół godziny może zżąć i związać w snopy 1 hektar zboża. Nowa maszyna jest pierwszą tego rodzaju we Francji i została przysłana niedawno ze Stanów Zjednoczonych.

Spadek produkcji węgla w Belgii poważnym zagadnieniem

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym wydobycie węgla spadło znacznie. Ostatnio dziennie wydobyto 90.000 ton, lecz w ostatnim tygodniu lipca br. produkcja spadła do 50.000 ton, a w pierwszym tygodniu bm. zanotowano przeciętnie 64.000 ton.

Ten spadek spowodowany jest częściowo przez okres urlopów płatnych w kopalniach oraz ubytek jeńców wojennych, których w końcu maja br. było jeszcze 35.000, a obecnie jest tylko 14.000 z których tylko 10.000 pracowało w kopalniach.

Poważna sytuacja — zwłaszcza, że ubyło jeńców, dobrych robotników. Zwolnienie uwarunkowane wydajnością pracy. Zwolniono mianowicie tych, którzy wykonali 80% pracy robotnika belgijskiego. Pozostali więc słabo pracujący.

Zdobywanie robotników górniczych włoskich oraz z obozów wysiedleńców w Niemczech jest bardzo trudne. Często przybywający po 2—3 dniach zrywają kontrakty pracy i policja ma dużo z nimi kłopotu przy odstawianiu ich do miejsc dotychczasowego pobytu.

Ogólnie ilość zatrudnianych w górnictwie spadła w ostatnim okresie z 169.000 do 163.000 osób. Ubytek jeńców więc częściowo został uzupełniony rekrutacją nowych górników. W liczbie ubytych fachowych górników należy również zanotować Polaków, którzy wyjeżdżają do kraju.

Ubytek ludzi, obytych z warunkami górnictwa, Belgia odczuwa dotkliwie. Nowi ludzie, daleko są od wydajności przeciętnej górników. Produkcja w bm. nie przekroczy 1.500.000 ton, wobec osiągnętych ostatnio 2.100.000 ton.

Import węgla z zagranicy, mimo zwyżki nie pokryje deficytu. (Lil.)

Wieści z Polski

„Wrześniowa rocznica” w prasie krajowej

Pod powyższym tytułem pisze katowicki „Dziennik Zachodni”:

„Gdy w dniu 1 września 1939 hordy hitlerowskie zwaliły się na Polskę, cały naród rwał się do boju z napastnikiem, wierząc w słuszność swojej sprawy, we własne siły obronne i w pomoc sojuszników zachodnich. Błyskawiczna i bezprzykładna klęska spadła na większość Polaków jak grom z jasnego nieba. Szybko uświadomiono sobie, jak dalece zawiodło dowództwo militarne; znacznie wolniej rodziła się świadomość o nieudolności i złej woli kierownictwa politycznego”.

Powołując się na to, że zachodnie mocarstwa w r. 1939 nie mogły Polsce pomóc zbrojnie natychmiast, a ponadto łudziły się, że pokój ocalą ustępstwami dla Hitlera takimi, jakie już byli zrobili w Austrii i Czechosłowacji, „Dz. Zachodni” pisze dalej:

„Czy polskie rządy przedwrześniowe o tym nie wiedziały? A jeżeli wiedziały, to na co liczyły odrzucając ofiarowany sojusz wojskowy z ZSRR, jedynym państwem, które mogło Polsce udzielić efektywnej pomocy w razie napadu? Jasne jest, że zdawano sobie sprawę z niemożliwości obrony własnymi siłami, ale rządy pułkownikowskie w ślepej nienawiści do Związku Radzieckiego wolały przepuścić przez Polskę wojska niemieckie do granic ZSRR niż wojska radzieckie do wspólnej obrony granicy polsko-niemieckiej! Liczyły na to, że hitleryzm zaspokoi swoje apetyty na terytorium radzieckim, i że za cenę oddania Polski w pacht hitlerowcom uratują swoje rządy”.

W końcu „Dz. Zach.” zarzuca prawicy polskiej w Londynie, że jak przed tym ufali Hitlerowi, tak dziś ufają tym kołom, „które dążą do odbudowy Niemiec kosztem Polski, do odebrania jej Ziem Odzyskanych, do przywrócenia tych samych przedwojennych stosunków politycznych w Polsce, które ją już raz zaprowadziły nad skraj przepaści. Bandytyzm, dywersja, szkodnictwo gospodarcze, robota szpiegowska, wszystko co szkodzi Polsce i utrudnia życie poszczególnym obywatelom, ma tam swoje źródła”.

Organizowanie akcji przeciw P. S. L.

Poznań. — Odbyła się tutaj na placu Wolności manifestacja „jednolitofrontowa” członków PPR, PPS, OM TUR i ZWM, które przybyły poprzedzane kilkunastu orkiestrami. Sekretarz komitetu wojewódzkiego PPR Izydorczyk, podkreślał „szczególny charakter manifestacji”. „Zacieśniający się coraz bardziej jednolity front obu naszych partii — powiedział poseł Izydorczyk — jest przykładem dla proletariatu całego świata”. W imieniu socjalistów włoskich krótkie przemówienie powitalne wygłosił Pietro Nenni. Następnie przemówił sekretarz generalny CKW PPS premier Cyrankiewicz.

Przyjęto rezolucję za jeszcze większym zacieśnieniem współpracy PPS i PPR tak aby „jedność organiczna” była możliwa, czyli aby PPS zniknęła zupełnie w objęciach PPR, celem „wspólnej walki z resztkami reakcji”.

Warszawa. — Odbył się tutaj komunistyczny zjazd pod nazwą „Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację”.

Poseł kom. Bieńkowski zaatakował Polskie Stronnictwo Ludowe i oświadczył, „że dziś skończyła się już ostatecznie mistyfikacja, rozpoczęta w swoim czasie wejściem grupy p. Mikołajczyka do Rządu Jedności Narodowej”.

Tak mówił p. Bieńkowski, który z pewnością sam ani na chwilę nie wątpił, że mistyfikacji nie dopuściła się P.S.L., lecz inni, bliżsi p. Bieńkowskiemu.

Znieważanie Polski przez Niemca

Prasa krajowa donosi:

Przed angielskim sądem w Hildesheim w Dolnej Saksonii odbyła się rozprawa karna przeciwko dwom Niemcom oskarżonym o obrazę godła Państwa Polskiego oraz zniewagę dwóch Polaków, b. jeńców wojennych.

Według ustalonego na rozprawie stanu faktycznego oskarżeni odezwali się do wspomnianych Polaków, żeby „zdjęci te polskie świnie z czapek”. Niemcy oblali również Polaków piwem i usiłowali pobić ich kuflami. Oskarżonych skazano na grzywnę w kwocie po 20 marek.

Prasa polska słusznie wskazuje na grzywnę niesłychanie niską za wybuch buty hitlerowskiej.

Władysławowo — bazą połowów łososia

Do portu rybackiego we Władysławowie przybywają często kutry zagraniczne, szczególnie szwedzkie i duńskie. Na wiosnę bawiła flotylla kutrów szwedzkich, wykorzystując Władysławowo jako bazę połowów na łososie. Szwedzi przybyli na kutrach specjalnej konstrukcji, dostosowanej do połowów łososi.

Rybacy polscy zainteresowali się nową konstrukcją kutrów i otrzymawszy od Szwedów plany kutrów łososiowych, polecili wykonać kutry tego rodzaju stoczni rybackiej w Ustce.

W najbliższym czasie rybactwo polskie posiadać będzie jednostki „łososiowe”.

Nowe pociągi

Warszawa. — Ministerstwo Komunikacji wprowadziło ostatnio nowe pociągi, m.in. na liniach Ostrów Wlkp. — Oleśnica — Wrocław — Jelenia Góra (pospieszny) i Poznań — Ustka. Po otwarciu mostu pod Dziembówką uruchomiony zostanie pociąg Poznań — Kołobrzeg.

Chór Filharmonii Warszawskiej

Warszawa. — W sierpniu odbyła się w sali „Roma” pierwsza próba, inaugurująca działalność nowopowstałego chóru mieszanego Filharmonii Warszawskiej. Chór liczy 300 osób.

Palniki acetylenowe dla Polski

Warszawa. — Otrzymaliśmy w ramach odszkodowań wojennych niezwykle cenny ładunek. Do portu szczecińskiego zawinął statek rosyjski „Koszun Szewczenkowski”, który przywiózł około 17 ton palników acetylenowych i tlenowych dla Polski. Wysłano je do Łodzi dla Centrali Technicznej.

15-to piętrowy „drapacz”

Warszawa. — Na rogu ulicy Hożej i Chałubińskiego przystąpiono w tych dniach do prac wstępnych przy budowie nowego, 15 piętrowego drapacza, względnie, mówiąc językiem bardziej fachowym — wieżowca. Olbrzym ten jest częścią projektowanego kompleksu budynków, przeznaczonych dla Ministerstwa Komunikacji.

300 ośmiometrowych pali wzmocni fundament gmachu.

Z odpustu w Panewniku

Panewnik. — Kościół klasztorny pod wezwaniem św. Ludwika obchodził w ub. niedzielę święto swego Patrona. Na doroczny odpust ściągały tu zawsze liczne procesje i tłumy wiernych z całego Śląska. W bieżącym roku, ze względu na niepogodę, udział wiernych w tych uroczystościach był nieco mniejszy.

Uroczystą sumę na intencję parafian odprawił ks. proboszcz parafii panewnickiej. W czasie Mszy św. śpiewał chór kościelny z towarzyszeniem orkiestry. W godzinach popołudniowych odbył się na Kalwarii panewnickiej obchód Drogi Krzyżowej z kazaniami okolicznościowymi oraz uroczyste nieszpory, w których liczny udział wzięli parafianie i przybyli na odpust wierni z okolicznych parafij.

Zabójca przed sądem

Warszawa. — Za zamordowanie swego kolegi 19-letniego Stefana Owsiejewicza, zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie, Jerzy Aniołkiewicz.

Sprawa znajduje się na wokandzie po raz trzeci.

Sąd doraźny skazał Aniołkiewicza na dożywotnie więzienie. Prokurator, który żądał dla oskarżonego kary śmierci, założył kasację, jak również i sędzia wyrokujący w tej sprawie złożył votum separatum.

W Sądzie Apelacyjnym wezwani biegli lekarze orzekli, że oskarżony jest epileptykiem, choroba jego nie wyłącza całkowitej świadomości, ale ogranicza w znacznym stopniu jego poczytalność. Sąd postanowił sprawę przekazać do postępowania zwykłego.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że Owsiejewicz, któremu wpadła harmonia do beczki, z której Aniołkiewicz brał wodę do chłodzenia aparatu wytwarzającego bimber, zażądał odszkodowania 2 tys. zł. Gdy Owsiejewicz zagroził, że ujawni fabrykę bimbru milicji, Aniołkiewicz uderzył obuchem siekiery w głowę swego kolegę, a następnie wrzucił zwłoki do dołu z zacierem na bimber. Sprawę odroczono.

21 dźwigów w Gdyni

Gdynia. — W strefie wolnocłowej portu gdyńskiego na nabrzeżu USA i holenderskim pracuje 45-osobowa ekipa robotnicza z Gliwic, która montuje 16 dźwigów półportalowych 3-tonowych i 5 dźwigów portalowych o nośności 7 ton.

Robotnicy pracują po 16 godzin dziennie, chcąc dotrzymać terminu ukończenia robót, przewidzianego na 21 września.

Szczecin. — W porcie szczecińskim rozpoczął pracę w ramach żeglugi przybrzeżnej statek „Telimena”. Jednostka ta została wydobyta pod Elblągiem i po przeprowadzeniu remontu oddana do wykorzystania na wodach Zalewu Szczecińskiego. Statek może pomieścić około 350 pasażerów i obecnie kursuje na linii Szczecin — Międzyzdroje, a po sezonie letnim obsługiwać będzie linię Szczecin — Świnoujście.

Min. Skrzeszewski przy uprzątaniu gruzu Warszawy

Warszawa. — Prasa krajowa donosi, że ubiegłej niedzieli „wśród grupy Ministerstwa Ziem Odzyskanych widać wiceministra Dubiela przy usuwaniu całej góry gruzu, w grupie Ministerstwa Oświaty rzuca się w oczy postać min. Skrzeszewskiego. Energicznie operują łopatą wiceministrowie Berman i Sztachelski”.

Tyle doniesienie pism krajowych. Praca łopatą ze strony min. Skrzeszewskiego mimo jej czysto propagandowego znaczenia była niewątpliwie pożyteczniejsza niż rugowanie nauki religii i niezmiennej etyki chrześcijańskiej ze szkoły i zastępowanie jej marksizmem spornym, zmiennym i pełnym założeń i wniosków, które już dawno okazały się błędnymi.

O stosunkach panujących w uniwersytetach polskich obecnie pisze jedno z pism polskich na mocy odebranych informacyj o polityce min. Skrzeszewskiego:

„On przeprowadza specjalne egzaminy, które mają wykazać, czy profesor jest lojalnie usposobiony wobec marksizmu w Polsce. Jeśli egzamin wypadnie ujemnie, profesor zostanie przeniesiony lub usunięty.

Władza tego nowego dygnitarza obejmie nie tylko kadry profesorskie ale i przede wszystkim, życie studentów uniwersytetu, które w Polsce niepodległej było bardzo bujne i w wysokim stopniu zróżniczkowane. Teraz będzie jednolite, zglajchszaltowane w sposób jak najbardziej dokładny. Jedna tylko partia może istnieć w państwie, zatem i w uniwersytecie młodzież musi wybrać tę jedną, jedyną dopuszczalną partię. Partyjnik, rządzący rektorem i senatem i młodzieżą, porozstawia wszędzie swych szpiclów, zatruje dusze młodych studentów, rozbije wewnętrzną jedność ciała profesorskiego. Partyjnik, zebrawszy donosy, będzie je posyłał do Rady Szkół Wyższych, na której czele stoi komunista, Skrzeszewski”

Pamiątki pielgrzymki polskiej na Lorette w dniu 31. sierpnia 1947 r.



Chorągwie katolickich organizacyj męskich.



Moment kazania ks. rektora dra Cegielki.



Imponujący las chorągwi w czasie Mszy św.



Msza św. dobiega końca. — Nastąpiła po niej przerwa, po której odprawione zostały uroczyste nieszpory, zakończone procesją z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Odrodzenie pieśni chrześcijańskiej

Paryż. — Pieśń francuska natchniona myślą chrześcijańską odradza się dzięki wysiłsiłkom poetów katolickich, pragnących zwrócić jej miejsce, którego nie powinna była nigdy utracić. Józef Folliet, naśladowca towarzyszy św. Franciszka zapragnął również pomnożyć te wysiłki. Ogłosił w „Editions du Seuil” p.t. „Courage” trzydzieści nowych pieśni, do których Sylwia Mingeolet dodaje dziesięć. Rodzaj natchnienia i świeżość uczuć ubiega się o palmę pierwszeństwa z muzyką, której autorem jest również Józef Folliet. (C.I.C.)

Ustawa o delegatach personelu w rolnictwie

Ustawa z 16. kwietnia 1946 r. przewiduje ustanowienie delegatów personelu we wszystkich zakładach przemysłowych, handlowych i rolniczych, zatrudniających ponad 10 pracowników.

Osobny dekret wyznaczył warunki zastosowania tej ustawy w rolnictwie. Poniżej podajemy krótką jego analizę.

I. — MAJĄTKI OBJĘTE USTAWĄ

— Obowiązek ustanowienia delegatów personelu dotyczy majątków, zatrudniających zwykle ponad 10 robotników.

II. — WYZNACZENIE DELEGATÓW

— od 11 do 25 robotników: jeden delegat główny i jeden zastępca;

— od 26 do 50 robotników: dwóch delegatów głównych i dwóch zastępców.

Kto może wybierać? — Pracownicy obojga płci. po ukończeniu 18 roku życia, którzy przepracowali 6 miesięcy w danym majątku i nigdy nie byli karani sądownie.

Kto może zostać wybrany? — W zasadzie może zostać wybrany każdy wyborca — obywatel francuski, umiejący czytać i pisać i który przepracował w majątku co najmniej jeden rok bez przerwy.

Wyjątki: — Nie mogą zostać wybrani krewni pracodawcy, robotnicy, którym odebrano prawa syndykalne oraz robotnicy cudzoziemscy.

Wybory: — Wybory powinny odbywać się tajnie.

III. — STATUT DELEGATÓW

Czas trwania mandatu. — Rok. Ponowny wybór jest możliwy. Wybór delegata może zostać unieważniony w czasie trwania mandatu, na propozycję organizacji syndykalnej, popartej większością głosów wyborców, w tajnym głosowaniu.

Nieprawne zwolnienie. — Wszelkie zwolnienie, przewidziane przez pracodawcę, powinno zostać poddane kontroli ustaw społecznych.

IV. — UPRAWNIENIA DELEGATÓW

— Reprezentowanie pracowników u pracodawcy;

— Przedstawianie skarg kontrolerowi ustaw społecznych.

— Przyjmowanie przez pracodawcę raz w miesiącu, lub w razie pilnej sprawy, na zwykłe żądanie.

Podwyższenie minimum życiowego w Maroku

Minimum życiowe w Maroku podniesione zostało z 3.750 fr. do 4.800 fr.

Przygody Rafała Pigułki

Gdy razu jednego
pewna piękna donna
widzi że z wanny
woda ciecze spod dna
Rafa blacharza
przez telefon żąda.

* * *

Raf majster znany
zabrał się do rury
porozrywał wszystko
aż do samej góry.
Pokój w basen zmienił
razem z właścicielką
już tym nie przejętą
w wodzie daje nury.



27) (Ciąg dalszy)

Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI — Powieść współczesna

— Mogą być pewne trudności, ale zobaczymy. Może da się to urządzić jeszcze dziś lub jutro. Trzeba się spieszyć, gdyż nie wiadomo, kiedy wypadnie panu wracać.

— Oddaje mi pani dużą przysługę. Nie wiem, jak mam podziękować...

— Po to jestem przy panu. Nie ma o czym mówić. Czy ma pan jeszcze jakieś życzenia?

— Nie. Jeśli mogę prosić, to tylko...

— O jak najszybsze urządzenie spotkania, czy tak? — uśmiechnęła się.

— Tak. Tylko to.

ROZDZIAŁ XI

Przed Lipskim szła Margot ubrana w nowy wiosenny kostium przybrany futerkiem. Szła beztroskim krokiem, jakby nie czując ciężaru pistoletu włożonego za pasek spódnicy pod marynarką. Idący tuż za nią przebrany za robotnika Miki nie posiadał broni. Wobec tak częstych legitymowań i osobistych rewizji ulicznych trudno było mężczyźnie chodzić po ulicy z bronią w kieszeni. Gdyby zaszła potrzeba, Margot podałaby mu broń.

Kilka kroków za nimi szedł Lipski w swoim oficerskim, niemieckim mundurze. Nie myślał w tej chwili o własnym bezpieczeństwie. Myśli jego wybiegały Jadze na spotkanie. Co powie, gdy go ujrzy? Jak powita? Czy też bardzo przejmie się wiarołomstwem Andrzeja? Pragnął oszczędzić jej bólu i upokorzenia, którego miał przecież być zwiastunem.

Poza tym od chwili tej rozmowy Jaga miała być wolna. Wolność jej mogła oznaczać dla niego początek nowego życia. Gdyby był pewny, że nie odrzuci go po raz drugi...

Nagle drgnął zderzywszy się z kimś na ulicy.

— Przepraszam, bardzo przepraszam — mówiła Margot, a ciszej dodała. — Zamyślił się pan, a zaraz będziemy na miejscu. Zostajemy z Miki w pobliżu domu i czekamy na pana.

Lipski skręcił za nimi w poprzeczną ulicę i pewnym krokiem wszedł na podwórze domu. Prawie wbiegł na pierwsze piętro i nacisnął dzwonek. Serce waliło mu w piersi jak młot i nie spostrzegł, że o pół piętra wyżej ktoś zatrzymał się i ciekawie patrzył dopóki drzwi się za nim nie zamknęły.

— Karolu!

Jedynie tyle zdołała Jaga powiedzieć, rzucając się Lipskiemu na szyję. A jego zdławiło wzruszenie, więc tylko tulił ją do siebie zapominając o wszystkim.

Po długiej chwili odsunęła się od niego, mówiąc:

— O Boże! gdybym wiedziała, że to twoją właśnie wizytę zapowiedziano mi wczoraj, wyskoczyłabym po prostu ze skóry! Chodź do światła, niech ci się przyjrzę.

Wciągnęła go do pokoju.

— Mam wrażenie, jakbyśmy nie widzieli się całe wieki! — mówiła. — A tak bardzo przecież pragnęłam ujrzeć choć raz jeden któregoś z was dwóch! Czy... czy Andrzej żyje?

Skinął głową; żelazna obręcz, która ścisnęła mu krtań na widok Jagi, jeszcze trzymała go w swej mocy.

— Siadaj Karolu. Siadaj i mów! Mów coś do mnie... bo się rozpłaczę!

— Trudno mi mówić — cicho odezwał się Lipski — Bo i nie znalazłbym słów, aby wyrazić radość, jaką odczuwam, widząc cię całą i zdrową. Nie, nie! nic się nie zmieniłaś! Jesteś taką samą Jagą, którą pożegnałem prawie sześć lat temu...

— Ty jednak się zmieniłeś. Szczególnie w tym przebraniu. Więcej wyczułam, że to właśnie ty, nie poznałam. A Andrzej? Mocno się zmienił?

— Mnie się wydaje, że nie! Przecież widujemy się dość często, a wtedy nie spostrzega się powolnych zmian.

— Jagusiu! dlaczego całowałaś się z tym panem?

Teraz dopiero spostrzegł małą dziewczynkę stojącą za jego plecami.

— Z radości o mało nie zapomniałam o tobie! — zawołała Jaga. — Chodź Zosiu i przywitaj się z wujkiem! Poznaj się Karolu z moją córą.

Nawet nie zauważył wyciągającej się do niego rączyny. Otwartymi szeroko oczyma wpatrywał się w dziewczynkę, która miała być córką Jagi.

Wkrótce jednak myśli wypełniły pustkę powstałą w głowie. Jeśli to jest dziecko Jagi, to...

— Twoja córka?!

— Tak. Przyszła na świat w osiem miesięcy po wyjeździe Andrzeja — odpowiedziała — Przywitaj się z małą panną Nowacką.

Niezdarnym ruchem ujął rączynę dziewczynki i przyciągnął ją do siebie.

— Mamusiu, czy wujek jest Niemcem? — zapytała Zosia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiersze Czytelników

Ufajmy Bogu!

Nad nami ciągle czuwa Bóg.
Nie trzeba się lękać ni trwożyć
Lecz ufność w Bogu położyć
Gdy nam zagraża wróg.

I kroczyć naprzód wśród gromów i burzy.
Bo przemoc ludzka jak ta słomka licha...
W iskierce ognia spala się i znika...
I nie zostaje jak popiół i gruzy.

Naprzód! i naprzód! zdążajmy do Boga.
Rozpłomienieni świętym ogniem wiary.
W ogniu tym zginie mrok złowrogi szary.
I znikną — rozpacz i słabość i trwoga.

Tu na tym świecie niema nic stałego.
Wszystko się kończy, znika i przemija.
Ufajmy Bogu i w Bogu Nadzieja.
Bowiem zostaje wiara i święta moc jego.

Kora M.

SPORT

Peruwianin Carpio przepłynął kanał La Manche

DOUVRES. — Pływak peruwiański Daniel Carpio, przepłynął w piątek cieśninę kanału La Manche, dzielącą Francję od Anglii 30 km. przepłynął w czasie 14 godz. 46 minut.

Carpio wypłynął o godz. 9.54 z Cap Griz Nez i 40 minut po północy dotarł do Shakespeare-Cliff pod Douvres.

Pływak [illegible] natrafił podczas próby na silny przeciwny prąd wody i niską jej temperaturę. Szczególnie niekorzystnie wpływało na jego stan silne nasolenie wody.

Peruwianin pobierał co dwie godziny lekki posiłek. Po przybyciu do Anglii oświadczył, że jest zadowolony z wyczynu, jednak biorąc pod uwagę przeciwności na jakie natrafiał w przeciwnym prądzie wody, przyjąć musi, że wysiłek jego równa się wysiłkowi pływaka, który nie 30 km. przepłynął (szerokość cieśniny kanału La Manche), lecz 65 km.

Carpio pomimo blisko 15-godzinnego przebywania w wodzie, nie czuł się zmęczonym.

Daniel Carpio liczy 35 lat. Od 15 lat mieszka w Buenos-Aires (Argentyna) i należy do najlepszych pływaków świata.

W uzupełnieniu dodać należy, że przed Carpiem przepłynął przez cieśninę, w roku 1939, Szwed Sally Bauer, a rekord szybkości na tej trasie ustalił w 1926 r. Francuz Georges Michel (11 godz. 5 min.).

Egipcjanin i Dunka nie dotarli do brzegu Anglii

Douvres. — Egipcjanin Faymy Attalah oraz Dunka Elna Andersen, którzy tak samo jak Peruwianin Carpio usiłowali przepłynąć przez cieśninę, przerwali próbę mniejwięcej 10 km. przed brzegami Anglii.

Tabela rozgrywek o tytuł mistrza P.Z.P.N.-u

Wiktoria Barlin 6 pkt., bramek 13-7; Rapid Ostricourt 6 pkt., bramek 13-7; Unia Pecquencourt 0 pkt., bramek 0-12.

Furmaniak Fr.

Niedziela 7. bm. u Promienia

O godz. 10.30 [illegible] na stadionie w Montigny en Gohelle [illegible] Promienia [illegible]

[illegible]

U Rapida Lens

K. S. „Rapid" urządza wielką zabawę taneczną w sobotę dnia 6. 9. bm. Początek o godz. 21-ej. Zabawa w niedzielę 7 bm. od godz. 20-tej w sali „Mouton Noir" (route de Béthune). Podczas zabawy strzelanie do tarczy o nagrody.

[illegible]

Promień u Stade Hénin

[illegible]

Nadesłano

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z prośbą o zamieszczenie:

Redakcja „Narodowca" w Lens (P. de C.)

[illegible]

Jan Data, Dammarie-les-Lys.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Życzenie

Wybiła godzina ostatnia. Odcięto skazańcowi włosy. Otoczyli go kręgiem: ksiądz, obrońca, dyrektor więzienia i dozorcy.

Zabrał głos prokurator:

— Czy masz pan jakie życzenie?

— Dziękuję.

— Może papierosa?

— Nie.

— Zwyczaj nakazuje spełnić ostatnie życzenie skazańca. Czegóż pan chcesz?

— Chciałbym się nauczyć dobrze po angielsku i nabrać akcentu londyńskiego.

××

Alkohol

Pan: — Nie dziwi mnie mój Janie, że dostałem podagry. Wypiłem sporo w życiu, nieprawdaż?

Jan: — O, gdyby Jaśnie Pan sam wypił to wszystko, podagra przyszłaby znacznie wcześniej.

××

Zaręczona

— Jakto panno Mario? Jest pani już od roku zaręczona i nie znudziło to pani jeszcze?

— Oczywiście! Przecież to nie był ten sam narzeczony...

××

Interes

— Córce mej daję 100.000 posagu, jeśli jednak potrzebujecie panowie 200.000 do interesu, to niechże wspólnik oświadczy się o drugą.

Uwagi pani Klary

Aby kluski się nie zlepiały, trzeba zrobić je przynajmniej godzinę przed ugotowaniem a po ugotowaniu przepłukać zimną wodą.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Z życia Polonii w Montchanin

W dniach od 11 do 17 sierpnia br. odbyła się półkolonia dla dzieci szkolnych w Montchanin zorganizowana przez miejscową Radę Rodz. przy współudziale nauczycielki, p. Specht i duszpasterza ks. prob. Góry. Kie- [...] środ rodziców doskonale wywiązywali się ze swego zadania, gotowali smacznie, obficie i na czas, obiad na 15-tą, podwieczorek na 16. i kolację na 19-tą godzinie.

W ostatnim dniu odbyła się uroczysta Msza



Uczestnicy półkolonii w Montchanin. W środku siedzą: ks. prob. Góra, naucz. p. Specht, przes R. R. p. Foryś, kierownik półkolonii p. Karczewski.

rownikiem całości był p. Karczewski Stefan. Liczba dzieci wynosiła 77. Zajęcia dla dzieci trwały od godz. 10-ej rano do 8-ej wiecz. Pogoda w tym roku dopisywała, przez cały tydzień słońce nie tylko grzało, ale prażyło, tak że największym powodzeniem cieszył się niedaleki staw, gdzie dzieci ochładzały się kąpielą.

Ruch na świeżym powietrzu i kąpiel pobudzały apetyty, ale z zaspakajaniem ich nie było kłopotu, wybrani bowiem kucharze spo-

św. z udziałem i na intencję dzieci szkolnych. Po obiedzie wspólna fotografia zakończyła tydzień półkolonii.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do przeprowadzenia półkolonii, Tow. Przyjaciół Młodzieży Polskiej we Francji za żywność, księdzu proboszczowi za pomoc moralną i materialną, pani nauczycielce i członkom Rady Rodz. za pracę, składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Zarząd Rady Rodz.

LENS, szyb 4. — Koło czł. b. POWN podaje do wiadomości, że bierze udział 7 bm. w 14-tej rocznicy, połączonej z poświęceniem sztandaru miejscowej Sekcji Polskiej przy Syndykacie Wolnym. Zbiórka członków o godz. 15-tej w lokalu p. Marchewki.

LENS. — W niedzielę 7 bm. „Gwiazda" urządza bal w sali „Familia" Route de Béthune. Początek o 20-tej. Strzelanie do tarczy o nagrody.

VENDIN LE VIEIL. — Zebranie O.P.O. odbędzie się 7 bm. o godz. 16.30 u pani Waszakowej.

HOUDAIN. — Zebranie Tow. Polek im. Kr. Jadwigi odbędzie się we wtorek 9. września o g. 16-tej w sali p. Pawłowskiego. Zarząd prosi członkinie o uregulowanie składek pośmiertnych. Ważne sprawy.

GRENAY. — Bractwo Żyw. Różańca w Grenay zwołuje zebranie dnia 11. września (czwartek) o godz. 16.30 w sali p. Franka. Rewizorki kasy o godz. 16-tej.

Uwaga: Opłata składek tylko na zebraniu.

CALONNE RICOUART. — Zebranie Sekcji Polskiej C.G.T. odbędzie się w niedzielę 7. września br. o godz. 10-tej w sali p. Pokojskiej.

DIVION. — Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny urządza swe kwartalne zebranie, w środę 10. 9. o godz. 16-tej w sali p. Croena. Rewizorki kasy pół godziny wcześniej.

Akcja letnia Zw. Harcerstwa Polskiego we Francji

Pomimo że akcja letnia harcerstwa nie została jeszcze zakończona już obecnie można stwierdzić, że pomimo wielkich trudności objęła ona ogółem ponad 1.500 młodzieży zgrupowanej w 25 obozach i koloniach zuchowych. Szczególnym powodzeniem cieszyły się w roku bieżącym morze i góry, gdzie najwięcej odbyło się imprez.

Oddzielnie podkreślić należy udział harcerstwa w wielkim złazie na Jamborée w Moisson. W oparciu o stały obóz drużyny reprezentacyjnej, liczący 50 harcerzy, zorganizowano złaz przez który przewinęło się około 400 harcerek i harcerzy, którzy pragnęli odwiedzić to wielkie święto skautingu. Poraz pierwszy w dziejach Związku przewinęło się przez jeden obóz tyle młodzieży ze wszystkich stron Francji. Spotkali się ci z Północy czy Paryża z tymi ze Wschodu czy Południa. Było to małe wewnętrzne „Jamborée". Niezapomniane były ogniska przy których zasiadali przedstawiciele kilkudziesięciu drużyn i środowisk. Oprócz naszej wiary gościliśmy polskich harcerzy z Niemiec, Anglii, Belgii czy Luksemburga. Byli też i liczni cudzoziemcy, którzy nasz obóz chętnie odwiedzali, okazując nam swą przyjaźń, świadczyli o tym, że braterstwo skautowe istnieje.

Codzienne ogniska kończyliśmy wspólną modlitwą i wielkim bratnim kręgiem — kręgiem który niestety nie był zamknięty. Wolne miejsce co dnia zostawialiśmy dla tych, którzy powinni byli być wśród nas dla naszych braci harcerzy z kraju.

Z myślą o nich kończyliśmy dzień. Wspominaliśmy ich przy każdej okazji, do nich skierowaliśmy pozdrowienia też w czasie audycyj radiowych, kiedy to śpiewaliśmy dla radia francuskiego i brytyjskiego.

Związek Harcerstwa Polskiego we Francji obchodzący w roku bieżącym swe dwudziestopięciolecie pokazał, że jest organizacją żywą, pracującą pomimo licznych przeszkód w myśl haseł służby Bogu, Polsce i bliźnim.

Wydarzenia dnia

LILLE. — W Marcq-en-Baroeul samochód ciężarowy najechał i pokaleczył panią Marię Harens.

BETHUNE. — W Aire sur la Lys nastąpiło zderzenie motocyklu z samochodem. Motocyklista Juliusz Leturgie, został ranny.

BOULOGNE. — Z mieszkania inżyniera p. Marhisa skradziono biżuterię wartości 800.000 franków.

BOULOGNE. — Policja aresztowała pięciu młodocianych osobników, którzy okradli szereg osób na plaży.

BOULOGNE. — W fermie Sailly w Halinghem powstał pożar. Spaliła się część tegorocznych zbiorów pszenicy i owsa.

PARYŻ. — Z pewnego samochodu transportowego skradziono na trasie Lille-Paryż, 385 paczek.

PARYŻ. — Dwóch uzbrojonych osobników napadło i okradło w godzinach nocnych panią Marię Ludwikę Cluet.

WERSAL. — Paryżanin Andrzej Halloin poranił w Wersalu podczas bójki swego przeciwnika Andrzeja Schustera. Schuster upadając na ziemię doznał pęknięcia czaszki i zmarł. Halloin został aresztowany.

PARYŻ. — Na bulwarze Voltaire w wyniku upadku pewnego kolarza, posypały się na jezdnię z torebki przywiązanej do roweru, złote monety francuskie i zagraniczne. Tajemniczego rowerzystę aresztowano. W torebce jego znaleziono poza tym czek na milion franków.

PARYŻ. — Przedsiębiorstwo wypieku sucharków i specjalnego chleba dla osób będących na diecie „Heudebert", przerwało wypiek tychże artykułów z braku mąki i zwolniło z pracy personel.

METZ. — Żandarmeria z Neustadt aresztowała b. za czasów niemieckich, komisarza miejskiego i burmistrza miasta Forbach, Adama Inniga. Aresztowanego oddano do dyspozycji władz sądowych w Sarreguemines.

RIOM. — Pożar zniszczył w Riom fabrykę wyrobu sygnałów elektrycznych. Straty wynoszą 100 milionów franków.

FOIS. — W Auzat (Ariège), uprowadzono w nieznanych dotąd okolicznościach 900 owiec.

Księża polscy, którzy wyjechali z Francji do Kraju

Ostatnio donieśliśmy o wyjeździe z Francji do Polski, księży Zdebla i Lisieckiego, z obwodu Bruay. Poza wymienionymi już księżmi, wyjechali pod koniec sierpnia również inni księża, a mianowicie: ks. prof. Fondaliński Jan, ks. Wartałowicz Tadeusz, ks. Kałek z Paryża, ks. Garecki z Montpellier, ks. prob. Pachciarz Czesław z Mulhouse i ks. Hlibowiecki Eugeniusz z La Ferte.

Dni Maryjne w Loos en Gohelle

W niedzielę 7 września rozpoczną się w parafii Loos en Gohelle Dni Maryjne. We wspaniałych uroczystościach, które z tej okazji się odbędą, wezmą udział również miejscowi Polacy, bardzo liczni w Loos en Gohelle.

Podwyżka zarobków w przemyśle włókienniczym w Nord

Lille. — Syndykat pracodawców oraz syndykat robotników przemysłu włókienniczego dep. Nord podpisali konwencję postanawiającą podwyższenie płac robotników i robotnic zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Prefekt dep. Pas de Calais ostrzega producentów ziemniaków

Arras. — Prefekt dep. Pas de Calais wezwał wszystkich producentów ziemniaków oraz grosistów, do przeprowadzenia swych transakcji handlowych w ramach cen wyznaczonych przez rząd. Nie podporządkującym się zarządzeniu zagroził zastosowaniem zajęcia ziemniaków po cenach urzędowych.

Podwyżka zarobków czeladników piekarskich w Północnej Francji

Lille. — W czwartek wieczorem nastąpiło w Lille podpisanie umowy regulującej płacę robotników i czeladników piekarskich. Umowa rozciąga się na departamenty Nord i Pas de Calais. Podwyżka wynosi 16 fr. 50 na godzinę i zastosowanie jej obowiązuje od 1. lipca br.

ROUBAIX i Okolica. — Po zaświadczenia Rejestracyjne zwracać się należy do sekr. M.R.N. Marezewskiego Henryka 311, rue Jouffroy w Roubaix od 7-ej do 9-ej wieczorem w każdy dzień i w niedzielę do południa. Zarząd M.R.N.

OSTRICOURT - OIGNIES. — Tow. Teatr „Wesoły Pomorzanin" obchodzi swą 24-tą rocznicę w niedzielę dnia 7. września w sali św. Stanisława.

Program. — Przed poł. o godz. 10.30 Msza św. za zmarłych członków i ks. ks. Hodurę i Handzla. Po poł. o godz. 17-ej otwarcie kasy; o godz. 18-tej otwarcie uroczystości i występ z 1-szą sztuką „Dożynki Sieradzkie". Krótka przerwa i odznaczenie kilku zasłużonych członków. Występ 2. szt. „Janosik" (dramat) sztuka napisana przez kol. Kowalskiego J. Kto widział „Hej te nasze góry", przyjdzie napewno zobaczyć „Janosika".

Po teatrze zabawa taneczna i strzelanie do tarczy o cenne nagrody.

NOTRE DAME - CLOCHETTE. — Zarząd Polskiej Sekcji Syndykatu Wolnego Górników z Notre Dame Clochette podaje do wiadomości wszystkim Starcom, którzy należą do Sekcji i którzy pobierają pensje starców z Caisse Autonome, żeby się zgłosili u prezesa Płokarza Ignacego, Cité Notre Dame Allée J nr. 3. Waziers Nord, lub do sekretarza, Golki Ignacego, Cité de la Clochette, 4, rue St. Seans, Douai z książką Caisse Autonome.

Zarząd.

BIACHE ST. VAAST. — (Podziękowanie). — Dziękuje Komitetowi Towarzystw Miejsc. i towarzystwom wchodzącym w jego skład, za zorganizowanie uroczystości w dniu 24. sierpnia br., złożenie tablicy pamiątkowej przy pomniku poległych dla syna mojego Bernasa Jana, poległego w walkach pod Bredą (Holandia). Również dziękuje Związkowi Rez. i b. Wojskowych za przysłanie sztandaru. Bernas Franciszek.

Poszukiwania

Biuro Informacyjne P. C. K. 2, rue Euler, PARIS (VIII.) podając poniższe listy poszukiwań, prosi ażeby osoby tą drogą odnalezione, zgłosiły swój adres w P.C.K.

Gromada Herbert ur. 20. 8. 1912, syn Juliana i Elsy, por. przez matkę, 19 Sennewitz k. Halle (Saale) Niemcy.

Grześkowiak Jan ur. 11. 5. 1904 w Lesznie, syn Ignacego i Antoniny, przez Grześkowiak Cecylię, Praga II. Sokolska 15.

Gulewicz Wilhelm ur. ok. 1900 we Lwowie, syn Jacentego i Agnieszki, przez brata Karola, Wałcz, ul. Szopena 79.

Gurstler Ginette ur. 1902, córka Pawła i jej syn, Christian Jean, ur. 26. 5. 1927 w Warszawie, syn Stefana i Ginette, przez Gurtler Juliana, — Warszawa, Jagiellońska 32/11.

Guskiewicz Franciszek przez matkę Paulinę, Osada Lwowska poczta Glabczyce.

Haase Mieczysław, ur. 28. 12. 1903 w Przeworsku, przez Haase Katarzynę, Kraków, Wąsowicza 8-10.

Hałajko Jan, Helena i Józefina przez Hałajko Stefana, Lonbridge Dewerill camp, Wormister, Wiltshire (Anglia).

Hanuś Marian ur. 11. 1904 w Nadwornej, przez żonę, Stefanię, Wojciechów 230, p-ta Miłosna pow. Lwówek.

Harasiewicz Aleksander ur. 1915, ze Lwowa, mag. praw., przez Malinowską Irenę, Kraków, Siemiradzkiego 9/9.

Hochwald Anna ur. 28. 10. 1914 w Berlinie, podobno wyszła za mąż za Francuza, przez Urbańskiego Franciszka, Rynek Drzewny 2. Zielona Góra Zachód.

Hojan Władysław, ur. 11. 6. 1906 w Twardowie, syn Pawła i Pelagii, przez matkę, Colczewo, p-ta Chłudowo pow. Poznań.

Hojdys Kazimierz ur. 28. 8. 1920 w Drohobyczu, syn Adama i Marii, przez siostrę, Danhofer Wandę, Michałów nr. 170 p-ta Lubawa pow. Kamieniogóra.

Hourbier Charles i Lucjanna przez Walczak Cecylię, Kielce, Kom. Milicji Ob. wydział Kryminalno śledczy.

Imbras Czesław ur. 28. 12. 1909 w Wilnie, syn Konstantego i Heleny przez Imbras Franciszka, Posezdże pow. Węgorzewo woj. Olsztyn.

Imiołczyk Lucjan przez Imiołczyk Ryszarda, Nowasól-Pleszówek, Botaniczna 16.

Iwanowicz Paweł ur. ok. 1909 syn Michaliny i Mikołaja, przez żonę, Marię, Przyłuki gm. Tłuszcz pow. Międzyrzec.

Jabłoński Antoni ur. 25 12. 1901 syn Jerzego i Katarzyny, przez siostrę, Garniewicz Józefę, Radomsk, Zgoda 9.

Jabłonowski Zdzisław ur. 1907 w Kołomyji, przez syna, Ryszarda, Morąg, Kościelna 11 woj. Olsztyn.

O nowe odmiany pszenicy i żyta we Francji

Każdy rolnik stara się uzyskać jak najlepsze odmiany zbóż, bez względu na koniunkturę. Doświadczenia przeprowadza się w specjalnych stacjach doświadczalnych i wyniki ich komunikuje się rolnikom.

W czasie ostatniej wojny, Urząd Rolniczy przy prefekturze dep. Ariege polecił rolnikom sianie polskiej odmiany żyta, znanej pod nazwą „Wierzbnieńskie".

Jeśli chodzi o odmiany pszenic, to wyhodowano we Francji szereg odmian, które dawały dobre plony. Ostatnia ostra zima spowodowała wymarznięcie roślin pszenicy w dużej skali. Jeden z rolników polskich, pracujący nad odmianami pszenicy od 25 lat, wyhodował przed kilku laty odmianę pszenicy, którą nazwał „Polonium". Odmiana ta ma dużo zalet i była już siana z dobrymi wynikami w różnych częściach kraju.

Wielką jej zaletą jest, że ostatniej zimy nie wymarzła. „Polonium" interesują się, już dziś, nie tylko Francuzi, lecz również Anglicy, Holendrzy i Belgowie.

Bliższych informacji w sprawie nabycia omówionych odmian zbóż udzielić może Zw. Rolników Polskich w Tuluzie, 46, rue du Capitaine Escudie (Haute Garonne) lub 54, rue Truffaut, Paris, 17.

Nowy znaczek francuski



(Foto: France-Clichés)

Poczta francuska wypuściła nowy znaczek na upamiętnienie uroczystości, które odbędą się na trasie „Drogi Zwycięstwa" Aliantów. Powyżej pamiątkowy znaczek.

Polska pielgrzymka w Lisieux

Jak co roku, w dniu Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, 15. sierpnia br. odbyła się tradycyjna pielgrzymka Polaków z Normandii do św. Tereski z Lisieux. Na apel duszpasterzy polskich zjechały się przy pięknej pogodzie liczne rzesze Rodaków z wszystkich stron by nie tylko spotkać starych znajomych, lecz by przede wszystkim odnowić się duchowo w św. Sakramencie pokuty i Komunii św., z których skorzystało wielu uczestników.

Polska kolonia z Potigny, St. Germain i Gouvix, której przewodniczył ks. A. Dreszer, przybyła bardzo licznie wraz ze sztandarami Br. Różańcowego i Krucjaty.

Uroczystą sumę celebrował o godz. 10.30 Przew. Ks. K. Stolarek, Wiceprowincjał polskich ks. ks. Oblatów z Francji. W treściwym i pięknym kazaniu przedstawił on ofiarę Najśw. Panienki, która „każde słowo zachowała w sercu swoim", zachęcając Rodaków, by w obecnych czasach, które odrzucają i poniewierają słowo Boże, zachowali nienaruszony skarb wiary św. jaki nowoczesne bezbożnictwo stara się wydrzeć z serc polskich. W czasie Mszy św. rzewne polskie pieśni religijne biły pod stropy świątyni błagalnym tonem prośby o błogosławieństwo dla Kościoła, Kraju i Rodzin polskich aż dziwili się Francuzi potędze uczucia i melodyjności naszej śpiewanej modlitwy.

Po przerwie obiadowej i zwiedzeniu Karmelu oraz pamiątek związanych z życiem św. Tereski duszpasterz polski z Normandii ks. Pluszczyk Ign. odprawił uroczyste nieszporry, do których przygrywał na organach drh. z K.S.M.P. Kurczewski. Ponownie rozbrzmiała Bazylika polską melodią przypominając niejednemu owe pełne namaszczenia i pobożności polskie nieszpory w kraju. W pełnym uczucia kazaniu o dwóch chorobach duszy wskazał kaznodzieja na dwie cnoty — czystość nieskalaną i bezgraniczną miłość Wniebowziętej jako źródło zwycięstwa o odnowienie duszy polskiej w Chrystusie, nawołując do prostoty życia za wzorem św. Tereski. Uroczyste błogosławieństwo Najśw. Sakram. zakończyło ten piękny dzień.

Pod wieczór tłumy polskich pielgrzymów, odświeżone na duchu wracały do swych codziennych zajęć domowych z postanowieniem wzięcia ponownie w przyszłym roku równie licznego udziału w tej pięknej polsko-katolickiej manifestacji.

Zamówienia na fotografie z Lisieux należy kierować na adres: Ks. Ign. Pluszczyk 2, rue du Bois — Giberville (Calvados).

Poświęcenie sztandaru Mężów Katolickich z Mondeville — Giberville — Colombelles

Mimo ogromnych trudności materialnych, z jakimi walczy polska kolonia z Mondeville (Calvados), tutejsze Stowarzysszenie Mężów Kat. im św. Wojciecha nie ustaje w swej pracy w służbie Kościoła i Ojczyzny. Świadectwem tego była podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru tegoż Towarzystwa w dn. 10. sierpnia br.

Skromną kaplicę na „Plateau" zapełniły liczne rzesze Polaków z bliższej i dalszej okolicy. Przed ołtarzem ustawiły się sztandary Krucjaty z Dives i Mondeville oraz dziewczęta w stroju krakowskim. Uroczystość rozpoczęła się przepięknym kazaniem ks. dziek. pułk. Bombasa, który przypominając największą ofiarę życia wielu synów polskich emigrantów, zachęcał do dalszej ofiarnej pracy dla Boga i Ojczyzny. Sztandar poświęcony przez miejscowego duszpasterza ks. Pluszczyka Ign. odbiera drh. prezes, który klęcząc, składa ślubowanie wierności dla ideałów chrześcijańskich i narodowych. Wręcza go następnie chorążemu, który ze swej strony składa przyrzeczenie chronić go przed wszelką szkodą materialną i zbeszczeszczeniem.

W czasie uroczystej sumy celebrowanej przez miejsc. duszpasterza na int. Towarzystwa, chór KSMP wykonuje kilka okolicznościowych pieśni kościelnych. Potężne, z wszystkich piersi śpiewane „My chcemy Boga" kończy uroczystość kościelną.

Po wspólnej fotografii Zarząd Towarzystwa przyjmuje chrzestnych i gości tradycyjną lampką wina i częstuje wspaniałym plackiem — darem polskiego piekarza, p. Cierniewskiego. Ks. Pluszczyk odczytuje list ks. Rektora, który przyznaje prezesowi Kurczewskiemu Ign. medal zasługi za 13-to letnią pracę w organizacjach katolickich, oraz list b. duszpasterza ks. Makulca z N. Jorku. Wśród wiwatów i toastów goście rozchodzą się na przerwę obiadową.

Po uroczystych nieszporach z błog. Najśw. Sakramentu liczni goście zebrali się jeszcze raz na salce parafialnej, by wziąć udział w loterii i krótkiej zabawie tanecznej, przerywanej wesołymi śpiewami druhów KSMP. Bawiono się wesoło i ochoczo do 10 wieczór. Dzień ten jako wyraz prawdziwej jedności i braterstwa w duchu katolickim i polskim pozostanie na długo w pamięci wszystkich szczerych Polaków.

Zarząd Towarzystwa Mężów Kat. z Mondeville składa chrzestnym oraz wszystkim Rodakom, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

PARYŻ. — Dnia 27-go sierpnia w „Domu Polskim" 7. rue Crillon, Paris (4.) odbyło się ciągnienie loterii, zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Polskiej we Francji.

Wyniki ciągnienia są następujące:

16.797 i 9.567, podróż do Kraju. 39.383, 17.050, 21.291, 14.918 aparat radiowy. 33.454 tarcze ze strzałkami. 32.727 rzeźba. 27737 popielniczka z ceramiki. 4.607 obraz. 7882 album do fotografii. 37.769, 24.213, 17.860, 18.779, 24.229, figurki w strojach ludowych. 37.501, 3.527, 22.963, 39.610, 9.952 (figurki). 23.559 budzik. 18.278 para sandałków. 21.407, 38.923, 6.221, 16.981, 37.202, 20.557, 8.582, 16.005, 35.125, 24.840 obrazek. 29.058, 18.271, 39.413, 29.146, 30.412, 11.658, 36.249, 29.971, 9.256, 2.614, 26.601, 23.742, 6.223, 32.263 książka. 29.482 papier listowy. 26.128 flakonik perfum. 6.408 kubeczek aluminiowy. 19.759 solniczka drewniana na podstawce. Numery kończące się na 36 i 16 — Elementarz; 488 i 107 — Nauka pisowni polskiej; 730 — Czytanki, albo nauka o zdrowiu, albo arytmetyka.

Osoby posiadające wygrane numery, będą łaskawe przesłać je na adres naszego biura: T.P.M. P.F. „Dom Polski", 7, rue Crillon, Paris (4.), najdalej do dnia 15-go września br., celem uzyskania wygranego fantu. Na odwrocie każdego biletu należy wyraźnie napisać nazwisko imię i adres posiadacza wygranego numeru.

Nagła zwyżka cen ziemniaków w dep. Somme

Amiens. — Na przestrzeni ostatnich dni zanotowano gwałtowną zwyżkę cen ziemniaków, które sprzedawano miejscami po 15 fr. kg. Prefekt departamentu po porozumieniu się z merem miasta Amiens, wydał zarządzenie, przyznające władzom prawo pierwoskopu ziemniaków w celu umożliwienia ludności nabycia ziemniaków, po cenie ustalonej przez rząd.

25-lecie Tow. Gimn. „Sokół" w Le Creusot

W niedzielę dnia 24. sierpnia br. obchodziło Gniazdo Sokole w Le Creusot Jubileusz 25-ciolecia swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. o godz. 8.30 rano za duszę śp. druha Świadka, założyciela tutejszego Gniazda. Mszę św. odprawił ks. Góra. Asystowały poczty sztandarowe miejscowych i pozamiejscowych polskich Towarzystw. Po Mszy św. rozpoczęły się rozgrywki w koszykówkę. Brało udział 8 drużyn różnych Organizacji młodzieżowych. Po obiedzie o godz. 14-ej odbyło się przyjmowanie Towarzystw. Przybyły następujące towarzystwa z Le Creusot: Harcerze, „Grunwald". Rez. i b. Wojskowi, O.P.O., Towarzystwo Polek i Tow. Marii Konopnickiej. Z poza miejscowych: Sokół Montchanin, Sokół Guatherets i Sokół Baudras-Essarts. Otwarcia uroczystości dokonał prezes tutejszego Gniazda dh. Kaczmarek Stefan. Powitał gości wśród których byli: ks. Góra, dh. Szymiślik Walenty z Gautherets, dh. Kocleda z Montceau, dh. Gieżka z Montchanin, dh. Godka Wacław, dh. Skorupka Jan z Le Creusot, dh. Przybyła prezes Okręgu VII. itd...

Następnie minutą milczenia uczczono śp. druha Świadka. Krótkie sprawozdanie z 25 letniej działalności Gniazda zdał dh. Nolka, poczym przemówienia wygłosili: ks. Góra, dh. Zeifert Jan, (kierownik tutejszego Gniazda), dh. Przybył Piotr, prezes Okręgu VII. Złożył on w imieniu Okręgu i Związku gniazdu serdeczne życzenia i udekorował krzyżami zasługi 13 członków Sokoła. Otrzymali odznaczenia: Szymiślik Walenty, Legię Honorową, Godek Wacław, Skorupka Jan, Nowicki Jan, Bylebył Ludwik, Kańchen Leon, Dębski Stanisław. Złotą: Nolka Józef, Markowski Henryk, Markowski Jan, Guba Stanisław, Bylebył Jan i Słoma Józef. Srebną.

Najciekawszą częścią programu, były wyznaczone przez kierownika dh. Zeiferta biegi, ćwiczenia, piramidy i finał koszykówki. Sztafetę 4×100 zdobył „Grunwald" przed Sokołem z Le Creusot. 400 mtr. wygrał Oziembłowski Jan, 2) Zieleziński Józef, 3) Baryszof Franciszek (wszyscy z Sokoła Le Creusot). 800 mtr. 1) Ruta Maksymilian (Sokół Le Creusot), 2) Szumowski, 3) Grześkiewicz oboje harcerze z Le Creusot. 1.500 metrów. 1) Majchrzak Roman, 2) Baryszof Franciszek, 3) Ruta Maksymilian, 4) Kaczmarek Władysław, (wszyscy Sokoli z Le Creusot). 100 mtr. dla starszych ponad 35 lat. Nagrodę otrzymał Kaczorowski z O.P.O. Le Creusot. 60 mtr. młodzieży męskiej. 1) Kaczorowski, 2) Majchrzak Piotr, 3) Miłek. 60 mtr. młodzieży żeńskiej. 1) Batrak, 2) Osowska, 3) Waloch. Zwijanie sznurka w kłębek dla niewiast: 1) Molenda, 2) Hanelt, 3) Majchrzak. Finał w koszykówce rozegrały drużyny Sokoła i „Grunwaldu" z Le Creusot. Wygrała drużyna „Grunwaldu" 13:14.

Nagrodę za największą liczbę członków wprowadzonych otrzymał Harcerz z Le Creusot.

Pięknie wypadły ćwiczenia i piramidy Sokoła z Le Creusot, Sokoła z Gautherets, Sokoła z Baudras-Essarts. Wszelkie występy przez rodaków i Francuzów były hucznie oklaskiwane.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Obserwator.

Zawody Kościuszkowskie Okręgu VII. Z.S.P. we Francji

Zawody Kościuszkowskie Okr. VII. Związku Sokołów Polskich we Francji odbędą się w niedzielę dnia 28. września w Essarts-Baudras. Początek zawodów popołudniu o godz. 2-giej.

Program zawodów:

Klasa 1-sza (5-cio bój). — Druhowie powyżej lat 18. 1) bieg 100 m.; 2) skok wzwyż; 3) skok w dal; 4) rzut kulą 7 1/2 kg.; rzut dyskiem.

Klasa II-ga (4-ro bój). — Druhowie do lat 18. 1) bieg 100 m.; 2) skok wzwyż; 3) skok w dal; 4) rzut kulą 5 kg.

Zarazem odbędą się występy poszczególnych gniazd z ćwiczeniami związkowymi, lancami i piramidami. Zarząd.

Odwołanie dwóch policjantów za poturbowanie w śledztwie

St. Etienne. — W świecie górniczym zapanowało poruszenie na skutek traktowania, z jakim spotkał się górnik Dorvidal ze strony dwóch policjantów. Dorvidal został aresztowany, pod zarzutem popełnienia kradzieży królika. O niesłuszności podejrzenia przekonano się nazajutrz, gdy królika znaleziono w ogrodzie. W czasie przesłuchów D. został poturbowany do tego stopnia, że lekarz zarządził przewiezienie go do szpitala oraz miesięczny odpoczynek. Syndykat Górników powiadomił o wydarzeniu prefekta dep. Loire, a komisja wykonawcza Unii departamentalnej syndykatów dep. Loire (C.G.T.) skierowała protest do ministra Spraw Wewnętrznych.

Policjanci zostali odwołani ze swoich stanowisk. Za czyn swój odpowiedzą przed sądem.

Wiadomości z Belgii

BONSECOURS. — (Zatrzymanie i ujęcie 7 Niemców). — Ostatnio coraz częściej policja belgijska zatrzymuje podejrzane osoby — którymi się okazują Niemcy. W tych dniach w Bonsecours policja zatrzymała 7 osobników. Po zaaresztowaniu Niemcy oświadczyli, że przybyli do Belgii z zamiarem osiedlenia się i pracowania w Belgii, i że przybyli przez terytorium Luksemburga. (Lil)

Z życia Polaków w Luksemburgu

W tych dniach odjechał transport Polaków do Ojczyzny.

* * *

Na szosie z Sandweiler do Luksemburga, motocyklista narodowości luksemburskiej, najechał Polaka Jana Sułkowskiego z Luksemburga. Zamiast zaopiekować się rannym, niesumienny motocyklista szybko odjechał w nieznanym kierunku. Sułkowski zapamiętał numer motocyklu i policja szybko odszukała sprawcę wypadku. Sułkowskiego w stanie poważnym przewieziono do szpitala w Luksemburgu. Sprawa przekazana została władzom sądowym.

Paryskie dzieci w Luksemburgu

Na zaproszenie oficjalnych czynników przybyła tutaj pierwsza grupa dzieci francuskich z Paryża, aby spędzić dłuższe wakacje w Luksemburgu. Dzieci umieszczone zostały w rodzinach, które dobrowolnie o nie prosiły.

Wiadomości z HOLANDII

Zwyżka ceny benzyny

Z dniem 1 bm. na terenie Holandii została zastosowana zwyżka ceny benzyny o 3 ctm. na litrze. Obecna cena wynosić będzie 22 cents, czyli 3 fr. 65 ctm. belg. (Lil.)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS

Travaux exécuté par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre à la CGT

Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

Tirage de ce numéro: 44.300 exemplaires